



KRÓLOWA POKOJU

2016 □ nr 4 (182)

<http://www.krolowapokoju.oblaci.pl>

ISSN 1427-7751
Wrocław–Popowice



FOT. DAMIAN SZPALRESKI



Oblackie Światowe Dni Młodzieży
Wrocław, 20-25 lipca



Słuchać i pokazywać Boga

W tym roku naszą parafię po 8 latach opuszcza o. Kazimierz Tyberski OMI i, decyzją o. Prowincjała, zostaje przeniesiony do oblackiego klasztoru w Kokotku koło Lublińca, gdzie obejmie funkcję przełożonego. Okazją do podziękowania o. Kazimierzowi za lata posługiwania we Wrocławiu będzie Msza św. 26 czerwca o godz. 18.00 (Red.).

Ojcie, nie żał Ojcu wyjeżdżać?

Żał tak wielki, że trudno to opisać. We Wrocławiu spędziłem 8 wspaniałych lat! Wrocław ma swój klimat, dom zakonny ma swój specyficzny wspólnotowy klimat i parafia jest pełna życzliwych ludzi. W dodatku bardzo hojnych, bo nie wiem, czy wiecie, że jesteście najbardziej ofiarną parafią wśród wszystkich parafii oblackich!

Co teraz?

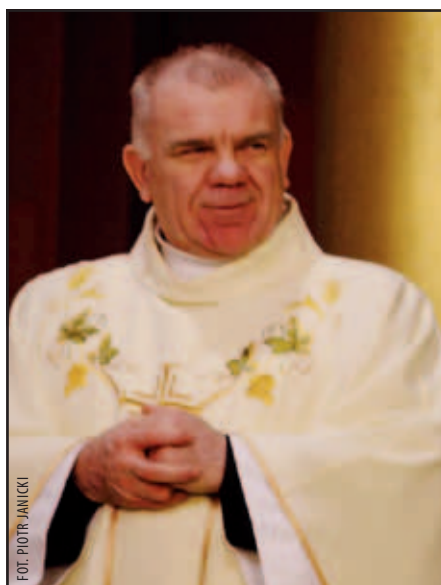
1 września mija 20 lat mojej pracy w więzieniu, a 31 sierpnia kończę ten rozdział w moim życiu, bo zostałem przeniesiony do Kokotki, gdzie będę przełożonym tamtejszego domu zakonnego. Kokotek jest cały nastawiony na pracę z młodzieżą. A ja się czuję wśród młodych jak ryba w wodzie, kocham być z młodymi, bo przy nich czuję żywy, prężny Kościół.

Czy w ciągu tych 20 lat było coś, z czego jest Ojciec szczególnie dumny?

W ogóle jestem bardzo dumny z pracy w więzieniu i mnóstwo pięknych przyjaźni zawiązałem po tamtej stronie muru. Więźniowie to ludzie bardzo wdzięczni. Każdy człowiek jest wdzięczny, jak mu się okaże serce, a w więzieniu jest ku temu okazja, np. w rozmowie – tam jedyną osobą, z którą więźniowie mogą szczerze porozmawiać, jest ksiądz. I niektórzy, jako ludzie niewierzący, przychodzą tylko po to.

Kiedyś przyszedł do mnie jeden załamany tym, że siedzi i mówi: „Ja wiem, że Pan Bóg mi tego nie przebaczy”, a ja mu na to: „Pan Bóg nam wszystko przebacza, jeżeli zmieniamy swoje życie”. A on, że nie zmieni, bo prowadzi interesy. Więc ja na to, że lepiej, żeby chodził do kościoła niż nie chodził, bo wtedy łaska Boża przebija się przez chęć zysku. A jak nie będzie

chodził, to nie będzie miał możliwości, żeby się z tą łaską skonfrontować. I po wyjściu na wolność przyjechał do mnie, porozmawialiśmy, a potem on poszedł, bo spieszył się na mszę. Z czasem dowiedziałem się, że zrezygnował ze swojego dotychczasowego trybu życia.



FOT. PIOTR JANICKI

To sukces!

To nie sukces, to jest łaska Boża. Ja tam nie jestem od sukcesów i nigdy nie byłem. W więzieniu nie ma sukcesów – tam trzeba nastawić się na to, żeby być z człowiekiem, bardziej niż gdziekolwiek indziej, i być dla człowieka – nie sądzić, nie szufladkować, a słuchać i pokazywać Boga.

Czy Ojciec doświadczenia z tych 20 lat pracy z więźniami nie przepadną teraz?

Takie doświadczenia nigdy nie przepadają. Ja już te doświadczenia tutaj wykorzystywałem – w pracy duszpasterskiej, kierownictwie duchowym, na spowiedzi. Teraz to też się na pewno bardzo przyda w pracy z młodzieżą. Np. jak rozmawiam ze zbuntowanym młodym człowiekiem,

to mówię: „Ja już takich znałem i ja wiem, w którą stronę to zmierza. Możesz iść tu albo tu – wybieraj”. Nie narzucam, ale pokazuję.

Młodzież jest często też pozamykana w swoich własnych więzieniach.

Tak, i są to najczęściej więzienia poglądów. Młodzi są idealistami, ale często zamykają się w tych pięknych ideałach i nie dopuszczają innych możliwości. Dlatego trzeba do nich spokojnie dotrzeć, pokazać im, że się ich kocha i dopiero wtedy pokazać im inny świat. Młodzi dzisiaj szczególnie potrzebują autorytetów i trzeba dla nich najpierw stać się takim autorytetem, czyli żeby nie było rozbieżności na poziomie życia i słów.

Ojciec miał już wcześniej doświadczenia w pracy z młodzieżą.

Tak i właśnie fajnie to się u mnie zamyka: ja swoje doświadczenia zdobywałem w Jarocinie jako kleryk. Te doświadczenia ogromnie pomogły mi w więzieniu w dotarciu do ludzi, skonfliktowanych z prawem i społeczeństwem. Teraz wychodzę jeszcze bogatszy, żeby wrócić znów do młodzieży, tyle że nie zbuntowanej, a porządnej, żyjącej przy Kościele.

Zawsze mnie zastanawiało, co się dzieje z tą katolicką młodzieżą później, jak założą rodziny, bo wielu żyje tak, jakby niczego nie doświadczyło w młodości i przestaje nawet chodzić do kościoła. I wydaje mi się, że problem jest w emocjonalności. Nie można wiary ludzi młodych zamykać tylko na poziomie emocjonalnym, trzeba ich nauczyć żyć Bogiem, a nie tylko odczuwać Boga.

Wracając do więźniów, pójdzie Ojciec z nimi w tym roku na pielgrzymkę na Jasną Górę?

Pójdę, jak co roku – obiecałem im to. Przygotowywałem ich do tego przez cały rok i byłoby z mojej strony ogromną niewdzięcznością, gdybym teraz ich tak zostawił. Zapisanych jest dwunastu, ale

zobaczymy, ilu z tej grupy puszcza. To są więźniowie, którzy mają już końcówkę kary i korzystali wcześniej z przepustek. Gdy byłem w ławie, puszczali też takich, dla których to był pierwszy od lat kontakt z wolnością i był to chyba najpiękniejszy kontakt, bo nie ma nic piękniejszego jak pielgrzymka. Dla mnie pielgrzymka jest takim kokonem miłości. Jak się wprowadzi tego „bandziorka” w to środowisko, to pielgrzymka go rozbija, rozwała wszystkie jego mury. Każdy, kto przechodzi pielgrzymkę, nie wraca z niej taki sam.

Ojciec już bardzo długo chodzi na te pielgrzymki, prawda?

Pierwsza pielgrzymka więźniów na Jasną Górę poszła z ławy w 2000 r. To była najtrudniejsza rzecz – przekonać służby więzienne, żeby puściły, w tamtym wypadku, morderców na dwa tygodnie na pielgrzymkę bez żadnej obawy. Zaufali, choć nie bez mojego dużego sprytu. I było fantastycznie. Nawet później powstało powiedzonko, że gdy któryś z pielgrzymów był za grzeczny, to na niego patrzono podejrzliwie, że ten to na pewno jest z więzienia (*śmiech*).

Miał Ojciec wolontariat ludzi świeckich, którzy chodzili z Ojcem do więzienia.

Tak. Niektórzy chodzą ze mną już od siedmiu lat. Niesamowicie to więźniów porusza, bo oni myślą tak: „Ksiądz to musi, ale ci? Dlaczego oni przychodzą? Przecież mają swoje rodziny, pracę, a jednak raz w tygodniu przychodzą i oddają nam swoje dwie godziny życia. Dlaczego?”. I ja im tłumaczę: „To z miłości do Pana Boga, nie do Was. Oni kochają Boga i tę miłość przekładają na ludzi”. Więźniowie zawsze to sobie mocno cenili.

Dużo sakramentów Ojciec udzielał w więzieniu?

Bardzo dużo! Przez 20 lat nie udzieliłem tylko sakramentu małżeństwa, bo uważam, że więzienie to nie jest miejsce na ślub kościelny. Chociaż jedna pani mnie próbuje do tego zmusić, ale z tego, co widzę, służba więzienna mnie uratuje, bo skutecznie zniechęcają.

My zawsze, mówiąc o więzieniu, skupiamy się na więźniach, a więzienie to

Już za miesiąc Światowe Dni Młodzieży! Będziemy gościć młodzież ze wszystkich państw świata, w których posługują Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Przygotowywaliśmy się do tego wydarzenia przez dwa lata. Oprócz ogromu pracy i poświęconego czasu, było to również przygotowanie duchowe. W kwietniu przeżywaliśmy peregrynację Krzyża i Ikony Matki Bożej – symboli ŚDM.

Od minionej niedzieli w naszym kościele stoi obłacki krzyż ŚDM, który będzie z nami do zakończenia spotkania, tj. do 25 lipca. Przez ostatni rok ten krzyż peregrynował po obłackich parafiach naszej Ojczyzny, gromadząc wiernych na modlitwie. Niech będzie on dla nas wymownym znakiem miłości Zbawiciela i zaproszeniem skierowanym do każdego z nas do owocnego przeżycia tego spotkania z młodymi. Serdecznie dziękuję za zaproszenie pielgrzymów do Waszych domów. Jestem głęboko przekonany, że spotkają się z naszą polską gościnnością i życzliwością.

Już dzisiaj chciałbym zaprosić na kolejny festyn parafialny, który zaplanowaliśmy na sobotę 10 września br. Zachęcam do włączenia się w to parafialne budowanie jedności przez uczestnictwo, wsparcie loterii fantowej i konkretne zaangażowanie w przygotowanie tego wydarzenia.

dwie całkowicie odmienne rzeczywistości: więźniowie i funkcjonariusze więzienni. I niestety, kapelan funkcjonuje w tych światach jak między młotem a kowadłem.

Ja doskonale zdaję sobie sprawę z tego, jak trudna jest praca funkcjonariusza. To jest ogromne napięcie i stres. Z jednej strony z więźniami trzeba jakoś się dogadać, bo ma się z nimi kontakt na co dzień, a z drugiej są pewne rygory, których trzeba przestrzegać. I potem z tym całym obciążeniem wraca się do swoich domów i jeśli człowiek nie nauczy się zostawiać tego wszystkiego w pracy, to przenosi to na swoich bliskich. I tak naprawdę z tymi funkcjonariuszami też nikt nad tym nie pracuje.

Najgorsi są ci funkcjonariusze, którzy z mlekiem matki wyssali nienawiść do więźniów. U niektórych są to wręcz



Po ośmiu latach posługi we wrocławskich więzieniach i w naszej parafii o. Kazimierz Tyberski obejmuje urząd przełożonego domu zakonnego w Kokotku. Ojciec Kazimierz bardzo dobrze wpisał się przez te lata w życie naszej parafii i klasztoru. Dziękuję za jego otwartość, życzliwość, gorliwość i świadectwo życia. Zapewniam o naszej wdzięczności i modlitewnej pamięci oraz życzę potrzebnych łask i opieki Niepokalanej Patronki w nowych obowiązkach i wyzwaniach duszpasterskich.

Wszystkim życzę udanego wakacyjnego wypoczynku. Ufam, że w czasie letnich urlopów pamiętać będziecie o spotkaniu z Panem Bogiem na niedzielnej Eucharystii. Szczęść Boże!

O. JERZY DITRICH OMI

tradycje rodzinne. Jest to dość intratna posada i do pracy przyjmuje się często ze względu na to, że wcześniej ktoś z rodziny już pracował i mówi się, że ten kandydat ma już ku temu predyspozycje. Tylko że najczęściej są to złe predyspozycje, bo dla mnie to jest powołanie, a dla funkcjonariusza to jest praca i on nie zawsze daje sobie z nią radę.

Zresztą księża też nie zawsze dają sobie radę i uciekają przed więzieniem. Więźniowie to doskonali psycholodzy i gdy zobaczą, że ksiądz się boi, to nie będą z nim wchodzić w żadne relacje, już ten ksiądz tam nic wielkiego nie zdziała. A chodzi o to, żeby pozyskać ludzi, którzy mają mocne poglądy, często nawet antykościelne, i ich pomalutku pootwierać.

CIĄG DALSZY NA STR. 5

Prorok Niepokalanego Poczęcia Maryi

Święty o. Stanisław Papczyński wybrał misterium Niepokalanego Poczęcia Maryi jako punkt odniesienia i drogowskaz swego życia. Ponad 180 lat przed ogłoszeniem dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, ofiarował i poświęcił całego siebie Bogu Ojcu Wszechmogącemu i Synowi, i Duchowi Świętemu oraz Bogurodzicy, zawsze Dziewicy Maryi, bez zmyy pierwotnej poczętej.

Wyznał wtedy, że zamierza założyć Towarzystwo Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia i wytrwać w nim aż do końca. Powiedział: „Wyznaję, że Najświętsza Boża Rodzicielka Maryja poczęta została bez zmyy pierwotnej, i obiecuję, że będę szerzył Jej cześć i bronił jej nawet kosztem mego życia”. Dla umiłowanego misterium o. Stanisław w 1671 r. przywdział biały habit, a 2 lata później założył zapowiadany Zakon Ojców Marianów od Niepokalanego Poczęcia NMP. Najważniejszym szczególnym zadaniem marianów miało być szerzenie czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Bogurodzicy Dziewicy.

Często powtarzanym przez o. Stanisława zawołaniem, przejętym później przez współbraci i uczniów, było: „Niepokalane Poczęcie Maryi Dziewicy niech nam będzie zbawieniem i obroną”. Misterium Niepokalanego Poczęcia Maryi św. Jan Paweł II nazwał wspaniałą syntezą wiary chrześcijańskiej. Ojciec Stanisław, choć nie użył takiego sformułowania, czuł wagę tego misterium i prorokował na jego temat. Jak odczytać przesłanie o. Stanisława dzisiaj i wprowadzić je w nasze życie?

Maryja została poczęta bez grzechu pierwotnego, ponieważ miała się stać Matką Syna Bożego. W Jej poczęciu nie ma żadnej Jej zasługi, a jedynie czysta, darmowa łaska Boga. Pan Bóg przed wiekami zapragnął Maryi, ukochał Ją i od samego poczęcia napełnił Ją Duchem Świętym. Maryja, współpracując z łaską, stała się Matką Syna Bożego, a ostatecznie – Matką wszystkich ludzi. Wzięta do nieba, dopełnia swego powołania, wstawiając się dziś za nami u swego Syna.

Pan Bóg ukochał przed wiekami każdego z nas i w odpowiednim czasie powołał nas do życia, bez żadnej naszej zasługi.

Ojciec Stanisław pisał: „Ty, człowieku pojawiłeś się jako rezultat Boskiego zamysłu. Ciebie sama Najświętsza Trójca wzniosła sobie na świątynię. O, jak bardzo powinienś podziwiać i śledzić tę troskliwość o ciebie Najlepszego Boga Ojca, która



wyprzedziła jeszcze twoje narodzenie!” Nie ma ludzi poczętych z przypadku, niepotrzebnych. Wszyscy jesteśmy upragnieni i umiłowani przez Boga, piękni i godni w Jego oczach. On ma plan wobec każdego z nas i napełnia nas swoją łaską i miłością, chce, abyśmy uczestniczyli w Jego planie zbawienia świata, tu na ziemi i potem w wieczności.

Maryja, od pierwszego momentu życia napełniona Duchem Świętym, hojnie odpowiadała na Bożą łaskę. Stale pełniła Jego wolę, by ostatecznie po wniebowzięciu zasiąść w niebie jako pierwsza pośród świętych. Z wyjątkiem Maryi każdy człowiek zostaje poczęty z piętnem grzechu pierwotnego.

Ojciec Papczyński pisał, że człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga jest Jego mistyczną świątynią. Ta świątynia jest konsekrowana, poświęcona Bogu przez sakrament chrztu. Dlatego o. Stanisław zalecał, aby uroczystie świętować każdą rocznicę chrztu i jak najczęściej dziękować za niego Bogu. Chrzt i spowiedź uważał za dwa klucze otwierające niebo. Do nas, grzeszników, wołał: „Za ciebie twój Zbawiciel, najlepszy Pasterz, oddał swoje życie. Jesteś pełen grzechów? Jezus przyszedł zbawiać grzeszników. Oddaj się cały Jezusowi, a cały Jezus będzie twój”.

Dzięki Bożemu miłosierdziu Maryja została zachowana od wszelkiego grzechu, a my jesteśmy z grzechu podnoszeni i wyzwani. Dlatego o. Stanisław wołał: „Kontempluj miłosierdzie Boże! Ucz się zatapiać z wielką ufnością swoje niedoskonałości w niezmierzonej przepaści tego Bożego miłosierdzia”.

Ojciec Stanisław okazywał miłosierdzie na wiele różnych sposobów [...], a dla swoich naśladowców pisał: „O Boże mój, moje Miłosierdzie! Proszę Cię przez umiłowanego Syna Twego, dopomóż pełnić dzieła miłosierdzia”. Również my, przyjąwszy miłosierdzie Boga, mamy je ogłaszać naszym braciom i na wszelkie sposoby okazywać im miłosierdzie. (...)

Kontemplując wraz z o. Stanisławem Niepokalane Poczęcie Maryi, jesteśmy zaproszeni dzisiaj m.in. do tego, aby na nowo przyjąć miłość Boga i hojnie na nią odpowiedzieć; dziękować za swoje życie i godność dziecka Bożego; odnowić w sobie łaskę chrztu św. oraz przez spowiedź i Eucharystię trwać nieustannie w łasce Bożej; przyjmować miłosierdzie Boga i dawać je bliżnim, a szczególnie konającym i zmarłym; poddać się formacji Kościoła i innych prowadzić do Boga; naśladować Niepokalaną, aby się podobać Bogu, jak Jemu Ona się podobała.

Niepokalane Poczęcie Maryi niech nam będzie zbawieniem i obroną!

KS. PAWEŁ NAUMOWICZ MIC

CIĄG DALSZY ZE STR. 3

**Naprawdę lubi Ojciec tę pracę!**

Lubię, bo lubię poznawać ludzi, ich sposób myślenia i postępowania. A żeby poznać człowieka, trzeba go najpierw chcieć pokochać, bo jak nie pokocham, to nie mam potrzeby poznawania.

Rozmawiałem z więźniami, którzy naprawdę wiele mieli na sumieniu, bo byłem zainteresowany tym, jak to się stało, że człowiek może dojść do takiego okrucieństwa. I najpiękniejsze i najmocniejsze doświadczenie to odkrywanie tych mechanizmów – najczęściej jest tak, że to się naprawdę niewinnie zaczyna. Wszystko zaczyna się od wejścia w relację z grzechem, który człowiek zlekceważy. Potem ten grzech rozrasta się w sercu i dochodzi do tragedii. Ludzie osądzają: bestia. A to nie bestia, tylko człowiek, który dał się ogarnąć i ponieść grzechowi, bo w nim trwał.

Jakie powinien mieć cechy dobry kapłan więzienny?

Pierwsza i najważniejsza cecha to być ludzkim, a oprócz tego jeszcze bardzo ważne jest mieć poczucie humoru i dystans do samego siebie.

Proszę jeszcze opowiedzieć o relikwiach, które przywiózł Ojciec z Pompejów.

Przywiozłem relikwie bł. Bartolo Longo, który był bardzo związany z więzieniem, bo organizował zajęcia dla dzieci więźniów, założył dla nich szkołę i wychowywał je. Pielgrzymkę do Pompejów proponował mi pan Marek Woś, redaktor naczelny czasopisma „Królowa Różańca Świętego”. Pojechaliśmy na uroczystości, w trakcie których przyszedł do nas miejscowy biskup i wygłosił do nas krótkie, ale

bardzo ciepłe słowo. A potem ja odpowiedziałem, że nasze narody zawsze były blisko i bardzo się lubiły, za Jana Pawła II nasza miłość wzrosła a wzrośnie jeszcze bardziej, zwłaszcza w więzieniu, jeżeli tam Bartolo Longo przyjdzie osobiście. I ksiądz biskup to odczytał właściwie, że mi chodzi o relikwie (*śmiech*). Na stałe będą one tutaj w parafii, a na szczególne uroczystości i modlitwy będą zabierane do więzienia.

To jak będzie Ojciec teraz funkcjonował bez krat?

No właśnie, nie wiem... jak trzy dni krat nie widzę, to głowa mnie boli (*śmiech*). Gdy pojechałem zobaczyć moją nową placówkę, to tamtejszy przełożony mnie oprowadzał i mówi: „Tutaj na dole wstawimy kraty w oknach”, a ja na to: „Bardzo dobry pomysł, będę miał gdzie przez kratki popatrzeć, jak mnie tęsknota za więzieniem złapie”.

Życzymy Ojcu obfitego błogosławieństwa Bożego w nowej posłudze i zapraszamy do odwiedzania Wrocławia i naszej parafii.

REDAKCJA

Od redakcji

Przepraszamy o. Szczepana Brzezinego OMI za pominięcie w poprzednim numerze jego jubileuszu święceń kapłańskich. Usprawiedliwia nas tylko skupienie się na rocznicach przypadających w czerwcu. Nadrobimy nasze zaniebdanie jesienią br., kiedy o. Szczepan będzie świętował 60-lecie swojego kapłaństwa.

OCHRZCZENI:

Leon Łyczko
Melania Maria Sak
Emma Agnieszka Kalemba
Marcelina Joanna Kos-Pawełek
Antoni Krzysztof Winnik
Natalia Aleksandra Wierzbička
Julia Gawalkiewicz
Kajetan Szymon Tuszyński
Miroslaw Andrzej Staszewski
Emilia Stefania Maj
Antoni Karol Żwirek
Hanna Maria Gajewska
Iga Maria Kramarczyk

**ZMARLI:**

Jerzy Połch I. 70
Adela Mazur I. 92
Maria Błaszkó I. 72
Adam Żymełka I. 45
Mieczysław Hałat I. 91
Arkadiusz Matuszkiewicz I. 38
Florentyna Zybura I. 65
Romuald Masłyka I. 72
Wincenty Trębski I. 84
Stanisław Grala I. 67
Adela Rybak I. 90
Stefania Pszczółlińska I. 81
Zbigniew Waligóra I. 88
Maria Magierowska-Firszt I. 91
Ryszard Kośnik I. 89

**Podziękowanie**

Dziękuję bardzo wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu mojego męża,

Romualda Masłyki:

kapłanom za Mszę św., wszystkim za duchowe wsparcie, modlitwę i Komunię św. ofiarowaną w jego intencji, artystom za piękną oprawę muzyczną Mszy św.

Polecam śp. Romualda Waszej modlitwowej pamięci. Bóg zapłać!

Barbara Masłyka z rodziną

Woda nie oczyszcza bez Ducha Świętego

Powiedziano ci już, że nie należy wierzyć wyłącznie oczom ciała. Powiedziano zaś dlatego, abys przypadkiem i ty nie mówił, jak ów Naaman: Czyż takie jest właśnie owo wielkie misterium, „którego oko nie widziało, ucho nie słyszało ani w serce człowieka nie wstąpiło”?

Wszak widzę zaledwie wodę, którą oglądam codziennie! Czyż może mnie oczyścić ta woda, do której tylekroć wchodziłem, a przecież nigdy nie doznałem oczyszczenia? Otóż dowiedz się teraz, iż sama woda bez udziału Ducha Świętego nie dokonuje oczyszczenia.

Oto czytałeś, iż w sakramencie chrztu „trzej” stanowią „jedno”: woda, Krew i Duch. Jeśli zabraknie jednego z nich, nie będzie sakramentu chrztu. Bo czymże jest woda bez krzyża Chrystusa, jeśli nie zwyczajną wodą, pozbawioną mocy sakramentu? Równocześnie jednak nie

ma sakramentu odrodzenia bez wody, bo „jeśli kto nie odrodzi się z wody i Ducha Świętego, nie może wejść do królestwa Bożego”. Także i katechumen wierzy w krzyż Pana Jezusa, którym został naznaczony. Jeśli jednak nie zostanie ochrzczony w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, nie może otrzymać odpuszczenia grzechów ani daru łaski.

W czasach Starego Przymierza Naaman, Syryjczyk, zanurzył się siedem razy. Ty zaś zostałeś ochrzczony w imię Trójcy. Wyznałeś – przypomnij sobie – Ojca, Syna i Ducha Świętego. Zapamiętaj porządek wydarzeń. Dzięki tej wierze umarłeś dla świata, a zmartwychwstałeś dla Boga. Zostałeś jakby pogrzebany w wodzie; umarły dla grzechu, zmartwychwstałeś do życia wiecznego. Uwierź zatem, iż woda nie jest pozbawiona mocy.

Paralityk przy sadzawce Owczej czekał na „człowieka”. Na kogo, jeśli nie na Pana Jezusa narodzonego z Dziewicy? Z Jego nadejściem już nie zapowiedź leczy niektórych, ale rzeczywistość sama uzdrowia wszystkich. Jezus jest Tym, którego nadejścia oczekiwano, o którym Bóg Ojciec mówił do Jana Chrzciciela: „Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym”. O Nim Jan świadczył mówiąc: „Ujrzałem Ducha, który jak gołębica zstępował z nieba i spoczął na Nim”. Dlaczego Duch Święty zstępował jako gołębica? Dlatego, abys zobaczył, abys zrozumiał, iż ta gołębica, którą sprawiedliwy Noe wypu-

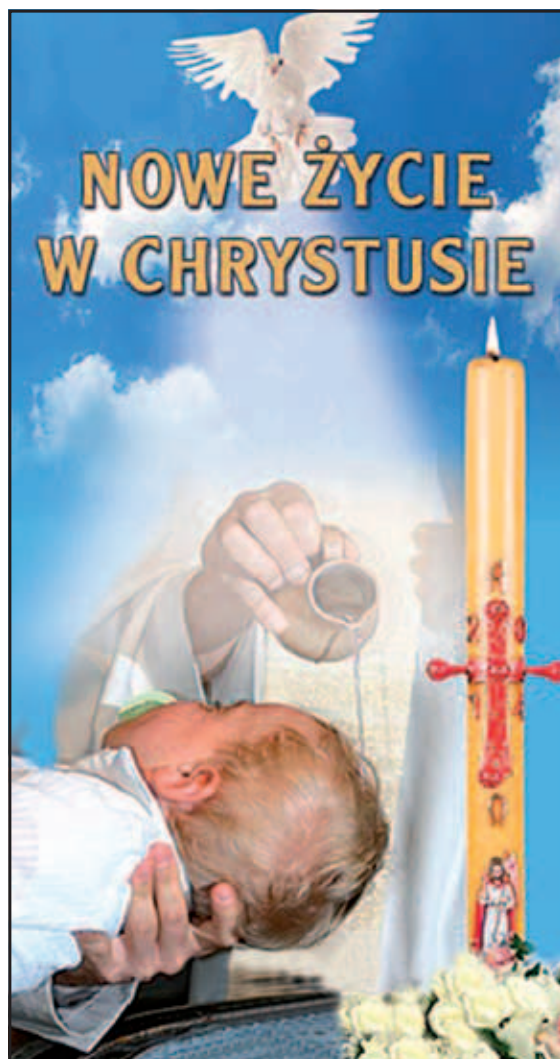
ścił z arki, była obrazem Ducha Świętego, i abys zobaczył tutaj zapowiedź sakramentu.

Czy wolno ci jeszcze powątpiewać, skoro Ojciec wyraźnie mówi o tym w Ewangelii: „To jest mój Syn, w którym mam upodobanie”, skoro zapewnia o tym Syn, nad którym Duch Święty ukazał się w postaci gołębicy, kiedy zapewnia Duch Święty, który zstąpił jako gołębica, kiedy zapewnia Dawid: „Głos Pana nad wodami, zagrzmiął Bóg majestatu: Pan nad wodami mnogimi”, kiedy zapewnia wreszcie Pismo stwierdzając, iż na prośbę Gedeona ogień zstąpił z nieba, dzięki zaś modlitwom Eliasza ponownie został zesłany i pochłonął przygotowane ofiary.

Nie patrz na osobiste przymioty kapłanów, lecz na ich zadanie. Co zaś dotyczy przymiotów, to tak jak cenisz Eliasza, tak samo czcij Piotra i Pawła, którzy przekazali nam otrzymane od Pana Jezusa misterium. Tamtym, aby uwierzyli, został zesłany widzialny ogień, w nas zaś, którzy wierzymy, działa ogień niewidzialny. Dla nich był zapowiedzią, dla nas jest upomnieniem. Wierzę, że Pan, który powiedział: „Tam, gdzie dwóch albo trzech gromadzi się w imię moje, tam i Ja jestem”, jest obecny wezwany modlitwą kapłanów. O ileż bardziej obecny jest tam, gdzie jest Kościół, gdzie sprawują się misteria.

Zstąpiłeś przeto do źródła wody chrzcielnej. Przypomnij sobie, co odpowiedziałeś. Odpowiedziałeś, iż wierzysz w Ojca, wierzysz w Syna i wierzysz w Ducha Świętego. Nie powiedziałeś: Wierzę w Tego, który jest większy, w Tego, który jest mniejszy, i w Tego, który jest ostatni. Na mocy więc swego wyznania jesteś obowiązany wierzyć tak samo w Syna, jak i w Ojca, i tak samo w Ducha Świętego, jak i w Syna, z tym wszakże wyjątkiem, iż wierzysz w krzyż jedynie Jezusa Chrystusa.

**ŚW. AMBROŻY, BISKUP,
„O MISTERIACH” (19–21. 24. 26–28)**



Miłosierdzie Boże w Nowym Testamencie

Podział miłosierdzia na Boże i ludzkie widoczny jest także w Nowym Testamencie, przy zachowaniu zresztą podobnych proporcji: tu również wypowiedzi na temat miłosierdzia Bożego zdecydowanie dominują nad tekstami, które mówią o miłosierdziu międzyludzkim.

Omawiając miłosierdzie Boże w Starym Testamencie, zaznaczaliśmy, że jego przedmiotem byli zawsze i przede wszystkim słabi, cierpiący i uciśnieni. Na ich widok wzruszało się zawsze serce Boga. Nie inaczej rzecz ma się pod tym względem i w Nowym Testamencie. Całe zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa jest owocem miłosierdzia zarówno Boga Ojca, z którego inicjatywy zrodził się plan zbawienia ludzkości, jak i Jezusa Chrystusa, który urzeczywistnił tę zbawczą wolę Ojca. „Bóg Ojciec w swoim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei” (1 P 1, 3).

Ale zanim doszło do zmartwychwstania, które jest ukoronowaniem zbawczego dzieła, Jezus przez kilka lat prowadził działalność publiczną, czyli nauczał i czynił cuda. Warto pamiętać, że u podstaw samego nauczania też znajduje się miłosierdzie Boże. Ewangelista Marek wyraźnie stwierdza: „Zlitował się nad nimi (...) i zaczął ich nauczać” (6, 34). Ponieważ zaś Jezus wszystko mówił w przypowieściach” (Mt 13, 34), w przypowieściach również zostały przekazane główne elementy ewangelijnej teologii miłosierdzia Bożego. Są to dobrze znane następujące przypowieści: o synu marnotrawnym (Łk 15, 11–32), o zgubionej owcy (Łk 15, 1–7), o zagubionej drachmie (Łk 15, 8–10). Bóg Ojciec, okazujący swoje miłosierdzie, wciela się

już to w ojca syna marnotrawnego, już to we właściciela odszukanej owcy lub znalezionej drachmy.

Jeszcze bardziej z miłosierdzia rodziły się cudowne czyny Jezusa. Mateusz tak oto podsumował dobroczynną działalność Jezusa: „Obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znęcani i porzuceni jak owce nie mające pasterza” (9, 35–38). Jezus obchodził wszystkie miasta i wsie dlatego, że ludzie obciążeni grzechami pierwszych rodziców sami nie byli w stanie przybliżyć się do Boga. To Bóg przybliżył się do człowieka. Taki jest ostatecznie sens całej tajemnicy wcielenia Słowa Bożego.

Bóg stał się człowiekiem, zstąpił na ziemię, żeby zmniejszyć dystans, jaki zaistniał między Nim a człowiekiem po grzechu pierworodnym. A wszystko to dokonało się z najczystszej współczucia dla nędzy i niemocy człowieka. Jezus sam jest też świadom tego i to od

samego początku, że całe Jego zbawcze posłannictwo jest dziełem miłosierdzia.

Najbardziej rozbudowanej i pogłębionej zarazem teologii miłosierdzia Bożego należy szukać w Listach św. Pawła Apostoła. Swoją uwagę koncentruje on przede wszystkim na miłosierdziu Bożym jako ostatecznej racji całego dzieła zbawienia. To Pawłowi zawdzięczamy definicję Boga jako „Ojca Pana naszego, Jezusa Chrystusa i Ojca miłosierdzia, i Boga wszelkiej pociechy” (2 Kor 1, 3).

Mamy tu do czynienia formalnie z prawdziwym ojcostwem Boga: jest Ojcem Jezusa Chrystusa oraz Ojcem wszelkiego miłosierdzia.

Te definicje Boga jako Ojca miłosierdzia rozwinie Paweł i pogłębi w jednym z listów więziennych. Czytamy w Ef 2, 4n: „A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez swoją wielką miłość, jaką nas umiłował, (...) razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni”. „Bogactwo miłosierdzia Bożego” jest według Pawła głównym motywem Bożego działania. Wspomniana przy tym miłość zdaje się siłą, która aktywizuje zasady miłosierdzia sprawiając, że daje ono o sobie znać w konkretnych czynach. To właśnie dzięki mocom miłosierdzia Bożego, umarli wskutek swoich grzechów zostaje na nowo stworzeni.

Na odwieczną, zrodzoną z miłosierdzia wolę Ojca, Syn odpowiada podwójną miłością: jedna ma za przedmiot Boga Ojca, druga cały rodzaj ludzki. Pierwsza była połączona z posłuszeństwem aż do śmierci na krzyżu, druga zaś miała charakter autentycznego, czynnego miłosierdzia.



Dzieło Roku Miłosierdzia w Archidiecezji Wrocławskiej

Fundacja *Evangelium Vitae* Sióstr Boromeuszek

- ♦ ul. Rydygiera 22-28
- ♦ fundacja@boromeuszki.pl
- ♦ 50-249 Wrocław
- ♦ www.fev.wroclaw.pl

Nr konta: 50 1370 1301 0000 1701 4553 0000



BP KAZIMIERZ ROMANIUK

13. niedziela zwykła
26 czerwca

Mądrości Ojca, o Słowo,
przez które wszystko istnieje
i swoim ładem pociąga
serca i myśli człowieka.
Pragniemy z Twoją pomocą
stać się synami światłości
i złożyć czynem świadectwo
Ojca dobroci i łasce.

1 Krl 19, 16b. 19–21
Powołanie Elizeusza

Ps 16
Pan mój dziedzictwem,
moim przeznaczeniem.
Ty ścieżkę życia mi ukażesz,
pełnię Twojej radości
i wieczną rozkosz
po Twojej prawicy.

Ga 5, 1. 13–18
Postępowanie według Ducha
daje wolność

Aklamacja
Mów, Panie, bo sługa Twój słucha;
Ty masz słowa życia wiecznego.

Łk 9, 51–62
Trzeba porzucić wszystko,
aby iść za Jezusem

Uroczystość Świętych Apostołów
Piotra i Pawła
29 czerwca

Męka Bożych Apostołów
uświęciła dzień wschodzący;
Piotr i Paweł otrzymali
wieniec chwały i zwycięstwa.
Obu mężów połączyła
krew przelana bohatersko;
szli za Bogiem jako wodzem,
Chrystus wiarę ich nagrodził.

Dz 12, 1–11
Cudowne uwolnienie Piotra z więzienia

Ps 34
Od wszelkiej trwogi
Pan Bóg mnie wyzwolił
Będę błogosławił Pana po wieczne czasy,
Jego chwała będzie zawsze na moich
ustach.
Dusza moja chlubi się Panem,
niech słyszą to pokorni i niech się weselą.

2 Tm 4, 6–9. 17–18
Paweł przewiduje bliską śmierć i nagrodę

Aklamacja
Ty jesteś Piotr – Opoka,
i na tej opoce zbuduję mój Kościół,
a bramy piekielne go nie przemogą.

Mt 16, 13–19
Tobie dam klucze królestwa niebieskiego

Jan Paweł II i Ojciec Pio (1)

Pod koniec listopada 1946 r. młody ks. Karol Wojtyła rozpoczął w Rzymie swoje studia. Z dużym prawdopodobieństwem można przypuszczać, że tu po raz pierwszy usłyszał o Pio, o stygmatach, o przypisywanych mu cudach, ale również o towarzyszących tej postaci kontrowersjach. Chciał poznać bliżej Stygmatyka. Co go tam ciągnęło?

W marcu 1947 r. zmarł po długich i bardzo ciężkich cierpieniach ojciec duchowy Karola Wojtyły, Jan Tyranowski. On zaszczepił w nim fascynację mistyką, niejako wprowadził go w świat św. Jana od Krzyża i św. Teresy. Przez pewien czas Karol Wojtyła nosił się nawet z zamiarem wstąpienia do Karmelu. Może chciał znów na własne oczy zobaczyć kogoś, kto obcuje z Bogiem tak blisko jak krawiec Tyranowski. A może była to zwykła ciekawość...

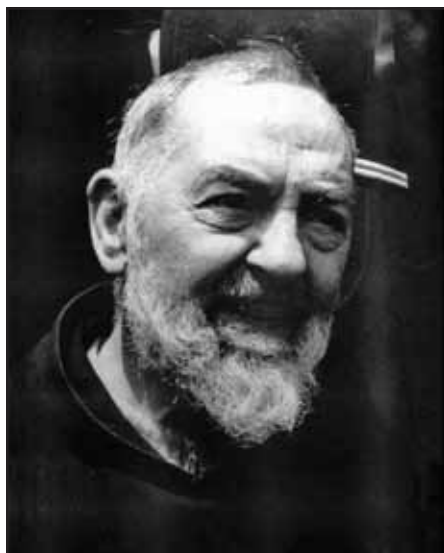
Karol Wojtyła pojechał do San Giovanni Rotondo po Wielkanocy 1948 r. Kiedy wraz z przyjacielem, ks. Stanisławem Starowieyskim, dotarli na miejsce, był już późny wieczór. Udali się do kościoła, ale ten już z wolna pustoszał. Wojtyła wszedł jednak do zakrystii, gdzie o. Pio miał zwyczaj spowiadać mężczyzn (kobiety spowiadał w kościele). Nie zdążył się co prawda wypowiadać, ale udało mu się zamienić ze Stygmatykiem kilka słów.

Wokół tego króciutkiego spotkania narosło w późniejszym czasie wiele legend. Szczególnie wiele spekulacji pojawiło się po zamachu na

Jana Pawła II w 1981 r. Wtedy to na pierwszej stronie „La Gazzeta del Mezzogiorno” ukazał się artykuł zatytułowany: „Będziesz papieżem we krwi – powiedział mu ojciec Pio”. Przez następny miesiąc prasa wrzała, pojawiały się kolejne wersje proroctwa i komentarze. Mimo że Jan Paweł II co najmniej trzykrotnie zaprzeczał, jakoby miał usłyszeć od o. Pio jakiegokolwiek proroctwa, echa tej plotki pojawiają się w różnych publikacjach do dzisiaj. W jednym z wywiadów kard. Deskur, przyjaciel Papieża, przytacza relację z tego spotkania, którą usłyszał od Wojtyły: „Z Ojcem Pio rozmawialiśmy jedynie o jego stygmatach. Zapytałem, który ze stygmatów sprawia mu największy ból. Byłem przekonany, że ten w sercu. Ojciec Pio bardzo mnie zaskoczył, mówiąc: Nie, najbardziej boli mnie ten na ramieniu, o którym nikt nie wie i który nawet nie jest opatrywany”.

Była to rana, którą „odkryto” dopiero po śmierci o. Pio. W 1971 r. brat Modestino Fucci, który otrzymał zadanie uporządkowania rzeczy o. Pio, znalazł wśród nich wełniany podkoszulek ze śladem krwawej wybroczyny o średnicy około 10 cm na ramieniu, blisko obojczyka. Oficjalnie ranę tę uznano dopiero w roku 1987. Wtedy właśnie ks. Gaetano Intrigillo, zajmujący się na co dzień badaniem Całunu Turyńskiego, przedstawił wyniki porównania śladów z podkoszulka z tymi na całunie. Okazało się, że są podobne. Na tej podstawie Intrigillo stwierdził, że plama na podkoszulku o. Pio jest „znakiem uszkodzeń ciała na prawym ramieniu, które można przypisać tradycyjnemu noszeniu krzyża”.

Karol Wojtyła wypowiadał się u Ojca Pio dopiero następnego dnia, uczestniczył też we Mszy św. celebrowanej



przez Stygmatyka. Wspominał to wiele lat później: „Miało się świadomość, że tu na ołtarzu w San Giovanni Rotondo spełnia się ofiara Samego Chrystusa, ofiara bezkrwawa, a równocześnie te krwawe rany na rękach kazały myśleć o całej tej ofercie, o Ukrzyżowanym. Poniekąd do dzisiaj mam przed oczyma to, co wówczas widziałem. To pierwsze spotkanie z żywym jeszcze Stygmatykiem z San Giovanni Rotondo uważam za najważniejsze i za nie w szczególności sposób dziękuję Opatrzności”.

Karol Wojtyła był zatem zafascynowany postacią o. Pio na długo przed oficjalnym uznaniem jego zasług przez Kościół. Według Wandy Półtawskiej, po śmierci o. Pio Wojtyła modlił się nie za niego, ale do niego, prosząc o wstawiennictwo w różnych sprawach. Nic więc dziwnego, że gdy w 1972 r. postulował proces beatyfikacyjny o. Bernardino da Siena rozesłał do kardynałów, arcybiskupów i biskupów prośbę, aby pisali listy postulacyjne do papieża, jedna z pierwszych odpowiedzi przyszła od episkopatu polskiego. W jej treści powoływano się na osobiste doświadczenia „niektórych z nas” związane ze spotkaniem o. Pio. Nie ma wątpliwości, kto był redaktorem tego listu.

„Każdego dnia modłę się do o. Pio” – miał powiedzieć kard. Karol Wojtyła do swojego przyjaciela kard. Deskura, gdy w listopadzie 1974 r. odwiedzili San Giovanni Rotondo wraz z kilkoma innymi polskimi księżmi. Tak krakowski kardynał chciał uczcić kolejną rocznicę



swoich święceń kapłańskich. Po odprawieniu Mszy św. w krypcie przy grobie o. Pio, Wojtyła tak długo modlił się w tym miejscu, że inni kapłani zmęczeni czekaniem na niego. Wieczorem natomiast, odprawiając drogę krzyżową, najdłużej zatrzymał się przy V stacji, gdzie wizerunek Cyrenejczyka zastąpiono postacią o. Pio. Ze świecą w dłoni, oparty o ścianę Wojtyła westchnął podobno: „Biedny Jezus... Cyrenejczyk...”. Na pamiątkę tej wizyty otrzymał od kapucynów tom wydanych listów o. Pio. Książkę tę znaleźli dziennikarze w pokoju Karola Wojtyły w Kurii Krakowskiej po zakończeniu październikowego konklawe w 1978 r.

OPRACOWAŁA
MARIA AUGUSTYN-KRUK
(CDN)

LIPIEC

INTENCJA OGÓLNA

Aby szanowane były ludy tubylcze, których tożsamość, a nawet egzystencja są zagrożone.

INTENCJA EWANGELIZACYJNA

Aby Kościół w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach głosił Ewangelię z odnowionym zapałem i entuzjazmem.

INTENCJA PARAFIALNA

Aby młodzież biorąca udział w Światowych Dniach Młodzieży, zwłaszcza z naszej parafii, stawiała się animatorami życia duchowego i apostołami miłosierdzia.

SIERPIEŃ

INTENCJA OGÓLNA

Aby sport był okazją do braterskiego spotkania między narodami i przyczyniał się do sprawy pokoju na świecie.

INTENCJA EWANGELIZACYJNA

Aby chrześcijanie żyli zgodnie z Ewangelią, dając świadectwo wiary, uczciwości i miłości bliźniego.

INTENCJA PARAFIALNA

Niech Boże błogosławieństwo wspiera wszystkich wypoczywających na wakacjach.

14. niedziela zwykła 3 lipca

Boże jedyny, zmiłuj się nad nami, przed łękiem obroń, obdarz wszelkim dobrem, okaż się Ojcem, który nam otworzy bramy wieczności. Spraw to, błagamy, Boże jeden w Trójcy, a Twoja chwała niech napelni ziemię, Ojcze i Synu, i Duchu Najświętszy, Dawco pociechy. Amen.

Iz 66, 10-14c

Radość ery mesjańskiej

Ps 66

Niech cała ziemia chwali swego Boga

Morze na suchy ląd zamienił, pieszo przeszli przez rzekę. Nim się przeto radujmy! Jego potęga włada na wieki.

Ga 6, 14-18

Krzyż Chrystusa chlubą chrześcijan

Aklamacja

Sercami waszymi niech rządzi Chrystusowy pokój, słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem.

Łk 10, 1-12.17-20

Pokój królestwa Bożego

15. niedziela zwykła 10 lipca

Wszyscy jesteśmy żyjącą świątynią żywego Boga; Syna krwią obmyci, wsparci na mocnym kamieniu węgielnym odwiecznej prawdy. Jedno stanowiąc przez miłość i wiarę, niesiemy Pana ukrytego w duszach; naszym pokarmem jest chleb życiodajny ofiary krzyża.

Pwt 30, 10-14

Prawo Boże nie przekracza ludzkich możliwości

Ps 69

Ożyje serce szukających Boga

Wysłuchaj mnie, Panie, bo łaskawa jest twoja miłość, spójrz na mnie w ogromie swego miłosierdzia. Ja zaś jestem nędzny i pełen cierpienia; niech pomoc Twa, Boże, mnie strzeże.

Kol 1, 15-20

Wszystko zostało stworzone przez Chrystusa i dla Niego

Aklamacja

Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem

Łk 10, 25-37

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie

Pierwszy kapłan z Turkmenistanu

W kościele pw. św. Mikołaja w Kijowie odbyły się 7 maja br. święcenia kapłańskie pierwszego w historii Kościoła kapłana z Turkmenistanu – o. Antona Litwinowa OMI. Neoprezbiter przyjął święcenia z rąk bp. Radosława Zmitrowicza OMI.

Turkmenistan to ogromny kraj, którego 80% powierzchni stanowi pustynia. Pierwszy kapłan przyjechał tu 19 lat temu, po prawie stuletniej ateizacji. Obecnie jest tu niewiele ponad 300 katolików. Na przełomie XIX i XX wieku w Aszchabadzie, stolicy Turkmenistanu, znajdowała się świątynia katolicka, która z przyjściem rządów bolszewickich została katolikom odebrana i kiedy przyszło tam trzęsienie ziemi, została ostatecznie rozebrana. Wydawało się, że na tej pustynnej ziemi trudno będzie ziarnku wiary znów zakiełkować.

I oto właśnie z Krasnowodsk – miasta, w którym urodził się o. Anton Litwinow OMI – przyszła pierwsza prośba o kapłanów. Na prośbę Kościoła do Turkmenistanu zostali wysłani Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Ojciec Święty Jan Paweł II utworzył 29 września 1997 r. pierwszą stałą strukturę kościelną – misję „sui iuris” i mianował pierwszego przełożonego w osobie polskiego oblata o. Andrzeja Madeja, który wciąż sprawuje ten urząd. Mimo niełatwych



Przy ołtarzu od lewej: o. Andrzej Madej OMI, bp Radosław Zmitrowicz OMI, o. Paweł Wyszkowski OMI i o. Anton Litwinow OMI

warunków oblaci służą tam nadal, a ich posługa zaowocowała m.in. powołaniem kapłańskim.

„Cieszę się z tobą i ze wszystkimi misjonarzami oblatami Maryi Niepokalanej z Ukrainy i Turkmenistanu z łaski twoich święceń w tym dniu prymicyjnej Mszy Świętej. Jestem wypełniony wdzięcznością Bogu za twoje powołanie, jakie

jest wspaniałym owocem Ducha Świętego działającego poprzez misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej w Turkmenistanie. Jesteś pierwszym oblatem

z Turkmenistanu i mamy nadzieję, że wielu młodych ludzi z twego kraju będzie naśladować twój przykład i stanie się wielkimi misjonarzami dla Kościoła” – życzył w swym przesłaniu dla o. Antona przełożony generalny Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, o. Louis Lougen OMI, który łączył się z neoprezbiterem duchowo z Rzymu.

Na uroczystościach byli obecni misjonarze oblaci z różnych miejscowości na Ukrainie i z Krymu. Z Turkmenistanu przybyła jego matka, a z innych części świata jego rodzina i przyjaciele. Najdalej zaś – bo z Kanady – przybył o. Tomasz Kościński OMI. Polską prowincję Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, która wciąż nieprzerwanie wysyła misjonarzy na wschód i do Turkmenistanu, reprezentował wikariusz prowincjalny – o. Marian Puchała OMI. Parafialny kościół pw. św. Mikołaja w Kijowie był wypełniony siostrami zakonnymi oraz parafianami, gdyż to właśnie u nich przez ostatni rok swoją praktykę diakona przeżywał o. Anton.



Parafialny kościół pw. św. Mikołaja w Kijowie

O. PAWEŁ WYSZKOWSKI OMI

Święcenia w Obrze

Biskup Grzegorz Balcerek udzielił święceń prezbiteratu i diakonatu podczas uroczystej Mszy św., którą odprawił 28 maja 2016 r. w kościele pw. św. Jakuba Apostoła Większego w Obrze. W wygłoszonej homilii zachęcał do pobożnego sprawowania codziennej Eucharystii.

– Najważniejszą godziną w ziemskim życiu Jezusa Chrystusa była godzina Wieczernika i Golgoty. Wtedy, w godzinie największej ciemności duchowej, w największej udręce i po ludzku sądząc w zupełnej bezradności dokonało się nasze zbawienie, zbawienie świata. Dlatego też najważniejszą godziną naszego kapłańskiego życia jest godzina sprawowania Mszy Świętej – powiedział bp Balcerek. – Może się zdarzyć w codzienności kapłańskiej, zwłaszcza w waszej trudnej misji w dalekich krajach, że nie będzie dla kogo odprawiać codziennej Mszy Świętej, że nie będzie żadnego uczestnika liturgii. Proszę was, nie ulegnijcie pokusie zaniechania Eucharystii. Składajcie zawsze, każdego dnia Ofiarę Najświętszą z taką samą gorliwością i pobożnością, jakbyście ją sprawowali wobec rzesz wiernych, wobec papieża, biskupów czy wielkich tego świata – podkreślił.

Biskup Grzegorz wskazał neoprezbiterom drogę świętego sprawowania Najświętszej Ofiary. – Jaka jest „recepta” świętego sprawowania Mszy Świętej? Sprawuj ją codziennie tak, jakbyś to czynił pierwszy raz, to znaczy z takim przejęciem i namaszczeniem, z jakim będziecie to czynić jutro i w najbliższych dniach. Sprawuj ją zawsze tak,

jakby to była ostatnia i jedyna Msza Święta w twoim życiu – powiedział bp Grzegorz Balcerek.

Po przyjęciu święceń wszyscy uczestnicy uroczystości spotkali się przy stole w refektarzu, a następnie na akademii przygotowanej przez kleryków. Podczas niej otrzymali pierwsze obediencje (skierowania do pracy) z rąk przełożonego polskiej prowincji – o. Antoniego Bochma OMI. W uroczystości święceń kapłańskich wzięło udział około 50 oblatów z Polski oraz Ukrainy, Niemiec, Białorusi, Francji, Turkmenistanu, Norwegii i Madagaskaru. Obecni byli księża z parafii nowo wyświęconych prezbiterów i diakonów, a także ich rodziny i znajomi.

Święcenia diakonatu przyjęli: Karol Dudek OMI, Robert Grabka OMI, Adam Hetman OMI, Jarosław Konieczny OMI, Pavel Lemekh OMI i Paweł Pilarczyk OMI, a prezbiteratu: Maciej Drzewiczak OMI, Dawid Grabowski OMI, Daniel Jeżak OMI, Patryk Osadnik OMI, Mateusz Pawłowski OMI, Karol Prandzioch OMI i Tomasz Szura OMI. Wcześniej w Kijowie święcenia prezbiteratu przyjął także o. Anton Litwinow – pierwszy w historii ksiądz z Turkmenistanu.

MW OMI (POZNAŃ)



16. niedziela zwykła 17 lipca

Na początku było Słowo
równe Ojcu pełnią bóstwa.
W Nim jest życie, światło ludzi,
jaśniejące wśród ciemności.
Tyś jest Słowem, Zbawicielu,
w Tobie wszystko zaistniało.
Cały wszechświat dzierzysz w dłoni:
niebo, ziemię i otchłanie.

Rdz 18, 1-10a

Abraham przyjmuje Boga

Ps 15

Prawy zamieszka

w domu Twoim, Panie
Kto zamieszka na Twej górze świętej?
Ten, kto postępuje nienagannie,
działa sprawiedliwie i mówi prawdę
w swym sercu,
kto swym językiem oszczerstw nie głosi.

Kol 1, 24-28

Cierpiąc z Chrystusem,
dopełniamy Jego dzieła

Aklamacja

Otwórz, Panie, nasze serca, abyśmy
uważnie słuchali słów Syna Twojego

Łk 10, 38-42

Marta i Maria przyjmują Chrystusa

17. niedziela zwykła 24 lipca

Ty, coś prawdą jest i szczęściem,
daj nam wiarę i nadzieję,
byśmy mogli kochać Ciebie
i posłusznie iść za Tobą.
W Tobie źródło wszystkich bytów,
ich początek, trwanie, koniec;
dla wierzących Tyś pomocą
i nadzieją niezawodną.

Rdz 18, 20-32

Abraham wstawia się za Sodomą

Ps 138

Pan mnie wysłuchał,

kiedy Go wzywałem
Wybawia mnie Twoja prawica,
Pan za mnie wszystkiego dokona.
Panie, Twa łaska trwa na wieki,
nie porzucaj dzieła rąk Twoich.

Kol 2, 12-14

Chrzest udziałem w śmierci
i zmartwychwstaniu Chrystusa

Aklamacja

Otrzymaliście Ducha przybrania
za synów, w którym wołamy: Abba, Ojcze.

Łk 11, 1-13

Chrystus uczy modlitwy

Powrót na Czerwoną Wyspę

Kochani Przyjaciele nowej Misji w Befasy! Od 16 kwietnia br. jestem już na mojej Czerwonej Wyspie. Chciałbym na łamach tego listu podziękować naszej wielkiej rodzinie Przyjaciół Misji za wszelką życzliwość, jaką okazaliście mi podczas mojego rocznego urlopu w Polsce.

Dziękuję za wszelkie dobro, które pomogło mi naładować na nowo „misyjne baterie”, aby kontynuować moją misję na Madagaskarze. Wielkie BÓG ZAPŁAĆ! Liczę na dalszą życzliwość, a zwłaszcza na Wasze duchowe wsparcie, którego najbardziej potrzebuję.

Po roku nieobecności na Madagaskarze zauważyłem dużą degradację tego pięknego kraju. Dramatyczną sytuację Madagaskaru przedstawił episkopat tego kraju na zakończenie swych obrad plenarnych. Biskupi z niepokojem zauważają szerzącą się przemoc, zakłamanie i zubożenie społeczeństwa. Zwracają uwagę na sytuację zwykłych obywateli pozostawionych własnemu losowi, częste porwania i egzekucje, a przede wszystkim zagrożenie suwerenności państwa. Malgascy hierarchowie wskazują na niezdolność rządzących do rozwiązywania problemów, coraz bardziej niszczących ich kraj. Szczególną uwagę zwracają na wciąż powszechną korupcję, zwłaszcza w zarządzaniu narodowymi bogactwami naturalnymi. Chodzi tu np. o nielegalne wykorzystywanie drewna różanego, złota i innych kamieni szlachetnych. Skarżą się na brak odpowiednich przepisów prawnych oraz poszanowania dla legislacji i wartości społeczeństwa Madagaskaru, „sprzedawanych” w zamian za

nielegalne zyski, przy czym „ludność jest okłamywana”. Podobny apel w sprawie tej plagi malgaski episkopat wystosował już w ubiegłym roku. Zwrócono wówczas uwagę na szerzenie się „kultury korupcji”, oszustwa wyborcze oraz używanie kłamliwych informacji, by aresztować obrońców wolności, co podważa autorytet państwa.

Jestem tu kilka tygodni, a już doświadczyłem tej atmosfery wewnętrznego kryzysu i pogłębiającej się biedy. Po kilku dniach pobytu w stolicy, wyruszyłem w kierunku mojej przyszłej diecezji Morondava, gdzie mam pracować. Ze stolicy Antananarivo wyjechaliśmy o godz. 5.00 rano, aby przebyć 650 km. Zrobiliśmy to w 12 godzin – nieźle, jak na stan drogi. Kiedy instalowałem się w naszej misji pod wezwaniem św. Jana Pawła II, powoli otwierały mi się oczy na sytuację w tym kraju.

Kiedy odwiedzałem chorych w szpitalu, gdzie, oprócz łóżka, trzeba wszystko ze sobą przynieść: prześcieradło, poduszkę, ręcznik itd., spotykałem różnych chorych. Byli chorzy na malarię, tyfus, bilharcjozę i inne choroby. Ale spotykałem też ludzi z ranami postrzałowymi z broni palnej. To świadczy o napadach z bronią palną w regionie. Podszedł do mnie ojciec 15-letniego chłopaka, prosząc o pieniądze na leki po wyciągnięciu kuli z ramienia syna. Został postrzelony przez dahalu (tak nazywają się bandyci), którzy napadli na ich spichlerz ryżowy, a chłopak bronił dobytku. Madagaskar staje się bardzo niebezpieczny, gdyż ci, którzy

nim rządzą, nie dbają o bezpieczeństwo obywateli.

Następnym etapem była podróż do naszej przyszłej misji Befasy, prawie 50 km od Morondava, gdzie obecnie mieszkam. Pojechaliliśmy tam wynajętym samochodem z o. Adamem Szulem OMI, ekonomem naszej Delegatury. Prawie cztery



godziny drogi przez piaski, trzeba się też przeprawić przez szeroką rzekę Kabatomena. Można ją przejechać samochodem terenowym tylko w okresie suchym. Trzy miesiące w roku droga jest nieprzejezdna z racji wysokiego stanu wody w rzece.

Pierwsze wrażenie po przybyciu do Befasy (ok. 600 mieszkańców) było nieciekawe. Miasteczko brudne, domy zaniedbane, nie ma zieleni, drogi piaszczyste, budynek szkoły publicznej bez drzwi, okien i ławek – ponoć wszystko ukradziono! Ludzie mówią, że złodzieje biorą się nawet za sufity! Również budynek żandarmerii brudny i zaniedbany. Jest też merostwo, budynek szpitalny – czasem pojawia się lekarz. No i wreszcie zbliżamy się do misji, do kościoła, a raczej do jednego murowanego budynku, częściowo zrujnowanego. Nie ma domu misjonarskiego, oczywiście oprócz domu Bożego,



Stowarzyszenie
Oblacka Pomoc Misjom
„LUMEN CARITATIS”
ul. Ostatnia 14, 60–102 Poznań

Nr konta:
02 1440 1156 0000 0000 0990 2805

wymagającego gruntowego remontu. Mimo wszystko czuję wstępujący we mnie misjonarski optymizm, kiedy przed kościołem widzę figurkę św. Tereski od Dzieciątka Jezus. Wita nas, oblatów, na swoich włościach, a więc jest dobrze, to miejsce jest dla misjonarzy. Kiedy widzę tłum dzieci wychodzących z budynku, który nazwałem kościołem, mój optymizm się potęguje. Dzieci to przecież przyszłość misji, a więc jest w kogo inwestować. Kiedy weszliśmy z o. Adamem do środka, zobaczyliśmy kilka pomieszczeń, które były klasami dla dzieci. Sala, która niegdyś mieściła ołtarz i tabernakulum, również była szkolną klasą. Dzieci u Pana Jezusa – nic dodać, nic ująć!

Kolejne zaskoczenie, a jednocześnie wyzwanie, to właśnie ta szkoła. Warunki prymitywne, połowa dzieci w klasach nie ma ławek, piszą w pozycji półleżącej na posadzce. Ale oczywiście dzieci są radosne i uśmiechnięte – chodzą przecież do szkoły, nie tak jak inne dzieci, których na to nie stać. Dlaczego? Rodzice nie są w stanie zapłacić parę groszy za naukę, a do tego trzeba kupić przybory szkolne, jakieś ubranko i inne rzeczy.

Kiedy odwiedzamy kolejne klasy, zauważyłem, że jeden nauczyciel prowadzi w tym samym czasie dwie klasy. Znowu pytanie, dlaczego? Odpowiedź jest prosta: szkoły nie stać na zatrudnienie więcej nauczycieli. W szkole, do której uczęszcza prawie 140 dzieci – od klasy zerowej do czwartej – uczy tylko 3 nauczycieli.

Od razu planujemy zrobienie ławek i stolików dla dzieci. W przyszłości musimy pomyśleć o małej szkole stolarskiej, tym bardziej, że drzew w tym regionie jeszcze trochę pozostało. Wszystkich nie wypalono; niestety, gospodarka prowadzi tu do wyniszczania lasów, aby mieć żyzną ziemię na uprawy.

Najbardziej popularnym środkiem lokomocji w tym regionie są byki zaprzęgnięte do dwukółki. Drogi są piaszczyste, a więc ten typ lokomocji ekologicznej najlepiej się sprawdza. Jeżdżąc od wioski do wioski, misjonarze często korzystają z tej „toyoty” o mocy dwóch „byków mechanicznych”, o napędzie naprawdę ekologicznym. Na razie też nie mam innego



środka lokomocji, więc już się zaprawiam i robię prawo jazdy na byczym zaprzęgu, co możecie oglądać na załączonym w zdjęciu. Za którym podejściem zdam, o tym poinformuję w następnym liście!

W niedzielę Zesłania Ducha Świętego biskup diecezji Morondawa Marie Fabien Raharilamboniaina oficjalnie ogłosił, że oblaci zainaugurują nową misję 27 listopada br. Do tego czasu będziemy dojeżdżać i szukać funduszy na budowę domu misjonarskiego, szkoły, a następnie małego szpitala. Do tego czasu będę mieszkał w naszej misji w Morondava, którą otworzyliśmy trzy lata temu. Misja jest pod wezwaniem naszego kochanego św. Jana Pawła II. Mamy też relikwię krwi Świętego; do naszego sanktuarium przybywają liczni pielgrzymi.

Zachęcam do naszego wspólnego budowania misji w Befasy! Z wyrazami wdzięczności za wszelką dobroć mi okazywaną i za wspólne głoszenie Ewangelii na Madagaskarze, zapewniam o pamięci w modlitwie.

**Z MISJONARSKIM
BŁOGOSŁAWIEŃSTWEM,
O. MAREK OCHLAK OMI**

**Zjazd Przyjaciół Misji Oblackich
we Wrocławiu
sobota – 27 sierpnia 2016 r.**

godz. 10.30
Różaniec Misyjny
godz. 11.00
Msza św.

Po Mszy św. posiłek
i spotkanie z misjonarzami.
Serdecznie zapraszamy
na wspólną modlitwę
w intencji misji.

18. niedziela zwykła 31 lipca

Niegdyś z wyroku Boga wszechmocnego wszystko zawarto pod grozą przykazań, ale Najwyższy uleczył upadłych swoją miłością. Kiedy już ludzie stali nad przepaścią, Bóg się zlitował nad losem grzeszników: gniew swój zlagodził i przez to ukazał moc swej mądrości.

Koh 1, 2; 2, 21-23
Marność doczesnych osiągnąć

Ps 95
**Słyszac głos Pana,
serc nie zatwardzajcie**
Przyjdźcie, uwielbiamy Go,
padając na twarze,
zegnijmy kolana przed Panem,
który nas stworzył

Kol 3, 1-5.9-11
Szukajcie tego, co w górze,
zadajcie śmierć temu, co jest przyziemne

Aklamacja
Błogosławieni ubodzy w duchu,
albowiem do nich należy królestwo niebieskie

Łk 12, 13-21
Marność dóbr doczesnych

19. niedziela zwykła 7 sierpnia

Prosimy Ciebie, wszechmogący Panie,
niech płomień wiary
nigdy w nas nie zgaśnie,
a grzech i smutek nie ogarnia duszy
Twojego ludu.
Obmyci z winy świętą krwią Chrystusa
i Jego męką pojednani z Tobą,
natchnieni łaską Ducha wszelkiej prawdy,
wielbimy Ciebie. Amen.

Mdr 18, 6-9
Izraelici oczekują wyzwolenia

Ps 33
Szczęśliwy naród wybrany przez Pana
Oczy Pana zwrócone na bogobożnych,
na tych, którzy czekają na Jego łaskę,
aby ocalił ich życie od śmierci
i żywił ich w czasie głodu.

Hbr 11, 1-2.8-19
Wielkość wiary

Aklamacja
Czuwajcie i bądźcie gotowi, bo w chwili,
której się nie domyślacie, Syn człowieczy
przyjdzie.

Łk 12, 32-48
Gotowość na przyjście Pana



Patroni ochrzczonej Polski

W długiej historii Polski było grono świętych, którzy nosili tytuł patrona Korony Królestwa Polskiego (1396–1569) bądź Królestwa Polskiego i Litwy w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1569–1795). Wśród nich najbardziej znani są dwaj jezuici: św. Stanisław Kostka i św. Andrzej Bobola.

Święty Stanisław Kostka, patron polskiej młodzieży

Urodził się w roku 1550 w bardzo zamożnej, polskiej rodzinie szlacheckiej. Do zakonu jezuitów wstąpił jako 18-latek, przerywając bez zgody rodziców swoje



studia w Wiedniu. Wyróżniał się szczególną pobożnością i oddaniem Matce Bożej; doświadczał wizji. Zmarł w 1568 r., krótko po złożeniu ślubów zakonnych. Jego kult rozrósł się natychmiast i spontanicznie.

Beatyfikowany był w 1606 r. decyzją papieża Pawła V jako pierwszy błogosławiony Towarzystwa Jezusowego. W roku 1674 papież Klemens X ogłosił bł. Stanisława jednym z patronów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litwy. Dekret kanonizacyjny wydał papież Klemens XI w 1714 r. – jednak z powodu śmierci papieża obrzędu uroczystej kanonizacji dokonał dopiero Benedykt XIV w 1726 r.

W 1962 r. papież Jan XXIII uznał św. Stanisława szczególnym patronem polskiej młodzieży, studentów i nowicjuszy jezuickich. Relikwie Świętego spoczywają w kościele św. Andrzeja na Kwirynale w Rzymie. Święty Stanisław Kostka jest patronem Polski (od 1671 r.) i Litwy. Świę-

to liturgiczne obchodzone jest 18 września w Kościele w Polsce i 13 listopada w Kościele powszechnym. W ikonografii św. Stanisław Kostka przedstawiany jest w stroju jezuity. Jego atrybutami są: anioł podający mu Komunię, Dziecię Jezus

na ręku, krucyfiks, laska pielgrzymia, lilia, Madonna, różaniec.

Święty Andrzej Bobola

Urodził się w roku 1591 w polskiej rodzinie szlacheckiej. Został jezuitą i zasłynął jako kaznodzieja i misjonarz. Pracował na Pod-

lasiu oraz na pograniczu dzisiejszej Litwy i Białorusi. Prowadził intensywnie ewangelizację regionu Pińszczyzny – został nawet nazwany jej apostołem.

W 1657 r., podczas powstania Chmielnickiego, schwytany przez Kozaków, był wyjątkowo okrutnie torturowany i zamęczony na śmierć. Beatyfikowany w 1853 r. przez papieża Piusa IX, a kanonizowany w 1938 r. przez papieża Piusa XI został ustanowiony głównym patronem diecezji pińskiej. W tym samym roku trumna z jego relikwiami odbyła podróż po Polsce, podczas której wierni oddawali cześć szczątkom męczennika.

W 1957 r. z okazji 300. rocznicy męczeństwa Świętego papież Pius XII ogłosił encyklikę *Invicti athletae Christi* (Niepokonany mocarz Chrystusa), która przypominała heroiczną miłość i dzieło apostołskie św. Andrzeja. Jest to do dzisiaj jedyny w historii papieski dokument tak wysokiej rangi poświęcony w całości jednemu świętemu. Jan Paweł II ustanowił w 2002 r. św. Andrzeja Bobolę patronem Polski. Jego relikwie są przechowywane w sanktuarium w kościele pw. św. Andrzeja Boboli w Warszawie.

Święty jest czczony także jako patron kolejarzy. Święto liturgiczne obchodzone jest 16 maja. W ikonografii św. Andrzej Bobola przedstawiany jest w stroju jezuity z szablami wbitymi w jego kark i prawą rękę lub jako wędrowiec.

Krzyżem, pługiem i piórem

Biskup Jordan, Unger, św. Wojciech, Radzim–Gaudenty, św. Brunon z Kwerfurtu, Gall Anonim – wszyscy byli benedyktynami w różny sposób związanymi z początkami państwa polskiego. Muzeum Opactwa Benedyktynskiego w Tyńcu zaprasza na wystawę „Krzyżem, pługiem i piórem. Benedyktyni w chrystianizacji Polski” w godz. 10.00–18.00. Dojazd z Ronda Grunwaldzkiego w Krakowie autobusem linii 112 do centrum Tyńca.

OPRACOWAŁA BOŻENA SOBOTA



Dla ekstremalnie wierzących!

O co chodzi? O dokonanie czegoś po ludzku niemożliwego. Ale dla ludzi ekstremalnie wierzących niemożliwe rzeczy nie istnieją! Na młodzieżowych spotkaniach, festiwalach i parafialnych festynach często wybrzmiewa piosenka zespołu TGD – „Wiara czyni cuda”.

Nierzadko zdarza się nam ją nucić. Czy rzeczywiście wierzymy w to, co śpiewamy? Jest okazja sprawdzić swoją wiarę. Od 20 maja na pewno ją testują oblaci z Kokotki, inicjatorzy akcji „NINIWA Bud”. – Chcemy zbudować dom dla młodych od zera, w punkcie startowym mając okrągłe zero złotych, a potrzeba aż 6 milionów. To, co mamy, to data poświęcenia nowego budynku – 2 lipca 2018 roku, czyli na X-lecie rozpoczęcia pracy oblatów w ośrodku dla młodych w Kokotku – mówi o. Tomasz Maniura OMI, odpowiedzialny za Oblackie Duszpasterstwo Młodzieży w Polsce i Centrum Formacji NINIWA w Kokotku. To ośrodek, do którego zjeżdżają się setki młodych z całej Polski, żeby przeżywać rekolekcje, tworzyć wspólnoty i budować swoją przyszłość na fundamencie wiary. Zapewniając im lepsze warunki, zachęcimy wielu do zrobienia kroku w stronę Boga. Jednakże, żeby to się udało, potrzebna jest Wasza pomoc, pomoc ludzi, którzy wierzą ekstremalnie – zachęcają organizatorzy.

Zainwestowaliśmy już sporo! Dzięki pomocy wielu osób i instytucji Misjonarzy Oblaci Maryi Niepokalanej i NINIWA stali się właścicielami ziemi w Kokotku, powstał również domek Jana Pawła II z miejscami noclegowymi. Będzie on

pełnił strategiczną rolę w czasie budowy nowego domu. Dzięki niemu młodzi będą mieli zawsze gdzie spać, nawet podczas prac remontowych. Inne przekazane środki oblaci wykorzystali m.in. na uporządkowanie obejścia, ładny wjazd do ośrodka czy wyrównanie ziemi i posianie trawnika, na którym odbywają się wydarzenia dla młodych.

Oblaci są niezmiernie wdzięczni za całą dotychczasową pomoc i modlą się regularnie za dobrodziejów. Jednak potrzebę większego domu rekolekcyjnego odczuwa się tu na każdym kroku. Pytań o możliwość przyjazdu dużą grupą jest bardzo wiele. Liczba miejsc noclegowych i brak dużej sali konferencyjnej są wąskim gardłem szerokiej oferty dla młodych, bo niektórych wydarzeń nie da się po prostu realizować jednocześnie.

Wielki, praktyczny i nowoczesny ośrodek dla młodych, bez niepotrzebnego przepychu, który posłuży kilku pokoleniom – oto marzenie do zrealizowania. Zwiększenie liczby miejsc noclegowych i poprawa warunków zachęci jeszcze więcej młodych do spotkania z Bogiem. Nowy budynek to docelowo ponad 1800 m², w tym 75 miejsc noclegowych, jadalnia dla 100 osób, sala wielofunkcyjna (sport, rekreacja, konferencje), kaplica,

Konto akcji w banku ING Bank Śląski
71 1050 1214 1000 0090 8007 9008
Stowarzyszenie Młodzieżowe NINIWA
ul. Kokotek 22, 42-700 Lubliniec
Tytuł wpłaty: „Budowa”

kuchnia, pralnia, pomieszczenia gospodarcze itd. Liczy się każda złotówka, każdy „wdowi grosz”, ale nie mniej ważna jest pomoc „grubych ryb”, czyli aniołów, którzy z wielką hojnością wesprą to dzieło ewangelizacji.

Oblaci wymyślili chwytliwą i praktyczną ofertę pomocy, i zachęcają do „kręcenia betonu”, czyli akcji stałego przelewu, „oddania pustaka”, czyli jednorazowej pomocy, lub „lania fundAMENTu”, czyli oddawania dziesięciny! Do realizacji zadania wiary zabraknąć nie może, ale ekipa z młodzieżowego ośrodka w Kokotku jednocześnie pokornie cytuje fragment z Psalmu 127: „Jeśli Pan domu nie zbuduje, próżno trudzą się ci, którzy go budują.” Przekonania do podjęcia tego wyzwania nie brakuje, bo – jak twierdzi o. Tomasz – znaki Bożego błogosławieństwa i prowadzenia już dziś trudno by zliczyć. Pan Bóg wyraźnie pcha do wykonania tego zadania.

Ojcowie oblaci modlą się codziennie za dobroczyńców NINIWY. Raz w miesiącu będzie w Kokotku odprowadzana Msza święta w ich intencji.

KRZYSZTOF ZIELIŃSKI
WWW.NINIWABUD.PL



Tak jest teraz...



...a tak będzie

Śladami św. Jana Pawła II w Roku Miłosierdzia

Nasza pielgrzymka wspólnoty Żywego Różańca rozpoczęła się nieprzypadkowo 13 maja, czyli w rocznicę objawień fatimskich i w 35. rocznicę zamachu na Jana Pawła II na placu św. Piotra. Wyruszyliśmy autokarem z Wrocławia wczesnym rankiem przed godz. 5.00. Do Wadowic dotarliśmy w samo południe. Stanęliśmy przed domem rodzinnym Ojca Świętego, gdzie wszystko się zaczęło!

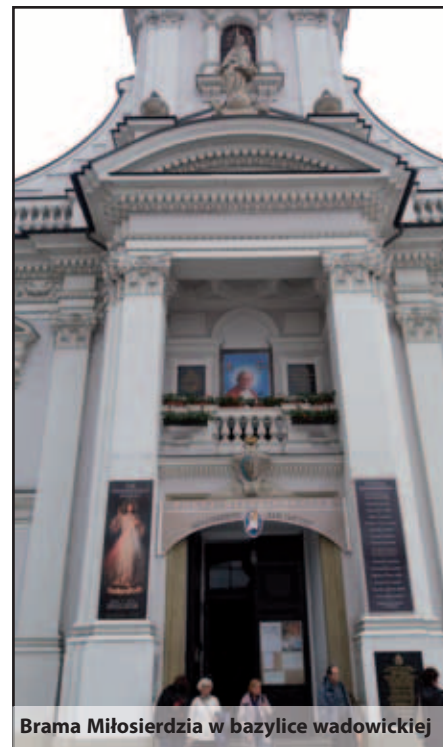
Muzeum domu rodzinnego Ojca Świętego jest nowoczesne, imponujące, z efektami dźwiękowymi, grą światła i wieloma pięknymi pamiątkami z różnych okresów życia zarówno Karola Wojtyły, jak i późniejszego Jana Pawła II. Wyszliśmy wzruszeni tą podróżą w czasie, oczarowani atmosferą, w której wzrastał młody Karol. Parę kroków dalej i znaleźliśmy się w Bazylice Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, w której Karol Wojtyła otrzymał chrzest święty i kolejne sakramenty święte. W tej pięknej świątyni Ojciec Wiesław odprawił dla nas Mszę św.

Na naszym szlaku pielgrzymim znalazła się następnie Kalwaria Zebrzydowska. Pan przewodnik bardzo ciekawie opowiedział nam o bogatej historii Sanktuarium, z którym św. Jan Paweł II był mocno związany od czasów swej młodości. Po osobistej modlitwie wyruszyliśmy do Zakopanego. Po kolacji nawiedziliśmy Krzeptówki, gdzie uczestniczyliśmy we Mszy świętej pod przewodnictwem abp. Henryka Hosera. Następnie wzięliśmy udział w procesji światła w przepięknej scenerii wijących

się górskich ścieżek. Droga światła to nowe, mało jeszcze znane nabożeństwo okresu wielkanocnego, w którym rozważamy piętnaście zbawczych wydarzeń od Zmartwychwstania Pana Jezusa do Zesłania Ducha Świętego. Było to dla nas wszystkich głębokie i niezapomniane przeżycie duchowe.

Odwiedziliśmy następnie Bachledówkę, kolejne ukochane miejsce Karola Wojtyły. Wszędzie tu czuje się obecność naszego ukochanego Ojca Świętego. Nie mogło też zabraknąć na naszej trasie bazyliki w Ludźmierzu, gdzie króluje Gaździna Podhala, i udziału we Mszy św. W sobotę jeszcze część grupy udała się na zwiedzanie kopalni soli w Wieliczce, przypominając sobie słowa Pana Jezusa: „Wy jesteście solą ziemi” (Mt 5, 13).

Niedzielnny poranek rozpoczęliśmy od Mszy św. o godz. 7.00 w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Nie zabrakło też w naszym programie wspaniałego Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”, w którym można doświadczyć ogromu i bogactwa tego Bożego



Brama Miłosierdzia w bazylice wadowickiej

dziedzictwa, które zostawił nam Święty Papież, Jan Paweł Wielki.

Zakończyliśmy nasz szlak zwiedzaniem Muzeum Historycznego w Krakowie, podziwialiśmy scenki rodzajowe z epoki z udziałem aktorów, a na głębokości kilku metrów odkryliśmy prawdziwy skarbiec wiedzy o przeszłości Krakowa: otwarty w 2010 r. szlak turystyczny śladami europejskiej tożsamości Krakowa. Prezentowane są tu prawdziwe skarby sprzed wielu wieków: ozdoby, ceramiczne naczynia, monety i wiele innych zabytkowych przedmiotów. Bardzo pięknie zorganizowano pokazy multimedialne. Otrzymaliśmy wspaniałą lekcję przebogatej historii Polski. Możemy być dumni z naszej Ojczyzny!

Wieczorem wróciliśmy do Wrocławia rozmodleni, rozśpiewani, z ogromnym bagażem doświadczeń i wrażeń. Za wszelkie dobro dziękuję serdecznie Ojcu Wiesławowi Przyjemskiemu, Pani Stanisławie i wszystkim uczestnikom pielgrzymki – za wspólną modlitwę i piękną obecność. Szczęść Boże!

HALINA PAWLAK



Wy jesteście solą ziemi...

W rodzinnej wsi bł. o. Józefa

Błogosławiony o. Józef Cebula OMI urodził się 23.03.1902 r. w Malni na Opolszczyźnie. W tym roku, 9 maja, minęło 75 lat od jego męczeńskiej śmierci w hitlerowskim obozie koncentracyjnym Mauthausen.

Józef Cebula ukończył szkołę podstawową w Malni i rozpoczął naukę w seminarium nauczycielskim w Opolu. Pod koniec roku 1918 ciężko zachorował i musiał przerwać naukę, którą kontynuował po dwóch latach w obłackim gimnazjum w Lublińcu. Tak związał się ze zgromadzeniem Ojców Oblatów Maryi Niepokalanej.

Nowicjat rozpoczął 14.08.1921 r. w Markowicach na Kujawach. Rok później złożył pierwsze śluby zakonne. Wieczyste śluby zakonne złożył 15.08.1925 r., a święcenia kapłańskie przyjął z rąk bp. Arkadiusza Lisieckiego 5.06.1927 r., w uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Prymicyjną Mszę św. odprawił 13.06.1927 r. w kościele parafialnym w Otmęcie. Po święceniach kapłańskich o. Józef rozpoczął pracę w Niższym Seminarium w Lublińcu jako nauczyciel i wychowawca oraz spowiednik. W roku 1931 mianowano go superiorem klasztoru w Lublińcu. Funkcję tę pełnił przez 6 lat, był też przełożonym polskiej prowincji zgromadzenia Ojców Oblatów, a w roku 1937 został superiorem klasztoru i mistrzem nowicjatu w Markowicach k. Inowrocławia.

Wkrótce po wybuchu II wojny światowej Niemcy nakazali oblatom, żeby zniszczyli figury Matki Bożej z okolicznych kaplic przydrożnych. Ojciec Józef zareagował krótko: „Żaden oblat tego nie zrobi”. Nie wolno mu było udzielać sakramentów, miał też zakaz wykonywania innych czynności kapłańskich – tych rozkazów jednak nie wykonywał. Wcześniej rano lub późno wieczorem, w cywilnym ubraniu, odwiedzał chorych, spowiadał wiernych, chrzczył dzieci i błogosławił małżeństwa, codziennie nocą odprawiał Eucharystię. Został aresztowany i wywieziony

do obozu w Inowrocławiu, a następnie do Mauthausen k. Linzu w Austrii. Był tam torturowany, zmuszany do ciężkich robót w kamieniołomie, wreszcie rozstrzelany i spalony w obozowym krematorium.

Jan Paweł II beatyfikował o. Józefa 13.06.1999 r. w gronie 108 męczenników II wojny światowej. Wspomnienie liturgiczne przypada na 12 czerwca. Co roku w Malni obchodzimy dzień dziękczynienia za dar bł. o. Józefa. W tym roku była to sobota 11 czerwca. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przez misjonarzy oblatów z całej Polski przewodniczył prowincjał, o. Antoni Bochm, który wygłosił homilię, prezentując bł. o. Józefa jako wzór do naśladowania dla nas wszystkich.

Uczestniczyli wierni z parafii obłackich oraz mieszkańcy Malni, którzy przygotowali również poczęstunek dla gości. Szescioosobową reprezentację naszej parafii przywiózł o. Kamil.

REDAKCJA



Przed kaplicą bł. Józefa Cebuli OMI w Malni

20. niedziela zwykła 14 sierpnia

W hołdzie pokornej modlitwy pochylmy czoła przed Panem; myślą i śpiewem wyznajmy, że Bóg jest w Trójcy jedyny. Duchem i wolą przyłgnijmy do Apostołów nauki, oni to mocą Chrystusa bezpieczną wiodą nas drogą.

Jr 38, 4-6. 8-10

Bóg czuwa nad Jeremiaszem

Ps 40

Panie, mój Boże, pośpiesz mi z pomocą

Ja zaś jestem ubogi i nędzny, ale Pan troszczy się o mnie. Tyś moim współzycielem i wybawcą, Boże mój, nie zwlekaj.

Hbr 12, 1-4

Przykład Chrystusa

Aklamacja

Moje owce słuchają mojego głosu. Ja znam je, a one idą za Mną.

Łk 12, 49-53

Wymagania służby Bożej

Wniebowzięcie NMP Uroczystość 15 sierpnia

Ku szczytom nieba podąża Maryja, jasna jutrenka, wspanialsza blaskiem od słońca i od księżycy piękniejsza. Całego świata Królowa na tronie dzisiaj zasiada, gdyż Ona Tego zrodziła, kto był przed światłą początkiem.

Ap 11, 19a; 12, 1.3-6a.10ab

Niewiasta obleczona w słońce

Ps 45

Stoi Królowa po Twojej prawicy

Tron Twój, Boże, trwa na wieki, berłem sprawiedliwym berło Twego królestwa. Córkę królewską wychodzą na spotkanie z Tobą, królowa w złocie z Orfiru stoi po Twojej prawicy.

1 Kor 15, 20-26

W Chrystusie wszyscy będą ożywieni

Aklamacja

Maryja została wzięta do nieba, radują się zastępy aniołów.

Łk 1, 39-56

Bóg wywyższa pokornych

III Festyn Rodzinny „U Oblatów”

III Festyn Rodzinny „U Oblatów” już niebawem – w sobotę 10 września, zaczynamy o godz. 11.00. O szczegółach opowiada Krzysztof Oleksiak, przewodniczący Zarządu Wrocławskiego Stowarzyszenia Wychowawców, współorganizator festynu (Red.).

Pomysłodawcami parafialnego festynu byli oblaci – o. Bartek Cytrycki i o. Andrzej Albiniak z naszej parafii. Wspólnie postanowiliśmy zorganizować imprezę na świeżym powietrzu dla całych rodzin. Po pierwszej edycji okazało się, że wracają do nas bardzo pozytywne opinie, a równocześnie pytania o to, kiedy będzie następny festyn. Stąd też pojawiły się kolejne edycje.

Od początku przyświecał nam konkretny cel, aby poczuć się jedną wielką parafialną rodziną! Chcieliśmy go osiągnąć poprzez aktywne spotkanie parafian, na którym całe rodziny znalazłyby coś dla siebie, w kilku wymiarach: rekreacyjnym – wspólna zabawa; integracyjnym – sprzyjające warunki do bliższego poznania się uczestników; edukacyjnym – możliwość zasięgnięcia porady u specjalistów. Te zamierzenia są w dalszym ciągu aktualne. Z roku na rok staramy się je realizować coraz bardziej profesjonalnie.

Staramy się tak przygotować całość, aby każda grupa wiekowa znalazła coś

atrakcyjnego dla siebie, w tym również najmłodsi. Można będzie również skorzystać z konsultacji specjalistów. Jest to element festynu, poprzez który chcemy wspomóc rodziny. Poszukujemy specjalistów/ekspertów, którzy chcieliby z nami realizować to dzieło. Trudno w chwili obecnej wymienić wszystkie punkty konsultacyjne, ponieważ grupa osób pracuje cały czas nad tym, aby było ich jak najwięcej i żeby odpowiadały na bieżące zapotrzebowanie naszej lokalnej społeczności. Tu pozwolę sobie jeszcze raz zachęcić naszych parafian, którzy mogliby uatrakcyjnić swoją osobą konsultacje, do kontaktu z nami. Ważna jest świadomość tego, że jest to bardzo istotna część naszej działalności.

Festyn wymaga zaangażowania wielu osób. W bezpośrednią obsługę zaangażowanych jest ich ponad sześćdziesiąt. Są to przeważnie nasi parafianie (wspólnoty, harcerze, wolontariusze). Natomiast cały czas poszukujemy chętnych do współpracy, bo praca znajdzie się dla każdego. Dlatego kieruję apel do czytelników „Królowej Pokoju” z prośbą o zgłaszanie się osób chcących nas wspomóc podczas festynu.

Wśród innych atrakcji proponujemy konkurs loteryjny. Jest to rodzaj zabawy z aspektem społecznym. Uczestnik zakupuje cegiełkę z pytaniem konkursowym. Na tej cegiełce jest podany numer, któremu odpowiada konkretny fant/gadżet. Nagrodę tę można odebrać na specjalnie przygotowanym stoisku. Dodatkowo spośród osób, które poprawnie odpowiedzą na podane pytanie konkursowe, będą losowane nagrody. Losowanie odbędzie się na zakończenie festynu. W ubiegłym roku jedną z głównych nagród był wyjazd do Brukseli. W tegorocznej edycji planujemy również atrakcyjną nagrodę „wyjazdową”.

Korzystając z okazji, chciałbym zwrócić się z prośbą do czytelników „Królowej Pokoju”. Zachęcamy do przekazywania fantów na konkurs loteryjny. Jest także możliwość ufundowania nagród głównych, które będą wręczane w części finałowej festynu. Dochód z konkursu loteryjnego zostanie przekazany na działalność grup parafialnych (dziecięcych i młodzieżowych) i to jest ten wcześniej wspomniany aspekt społeczny.

Uczestnicy festynu mogą również na chwilę odpocząć w kawiarence. Można zjeść ciastko, wypić kawę, będą też inne niespodzianki. Oferta kulinarna składa się z przygotowanych przez naszych parafian pysznych ciast domowego wypieku. Także w tej dziedzinie można wesprzeć naszą inicjatywę. Osoby mogące przygotować ciasto proszone są o przekazanie go nam przed festynem.

Z roku na rok festyn gromadzi coraz większą rzeszę parafian i gości. W ubiegłym roku szacowa-



liśmy, że było około 1000 osób. Liczymy, że w tym roku będzie nas jeszcze więcej. Zapraszamy już dziś wszystkich parafian, aby przybyli z całymi rodzinami. Nie ograniczamy się tylko do naszej wspólnoty parafialnej. Dlatego zachęcamy do zapraszania znajomych, krewnych z innych części Wrocławia, czy nawet miejscowości. Jest to święto rodzinne, a nasza wspólnota parafialna ma się czym pochwalić na zewnątrz.

Festyn nie jest imprezą komercyjną, jednak jego organizacja pociąga za sobą koszty. Dlatego pozyskujemy darowizny od firm i osób prywatnych. Jest to dla nas duże wyzwanie, gdyż oferowane przez nas atrakcje są bezpłatne (z wyjątkiem konkursu loteryjnego). Wszystkie osoby z nami współpracujące nie pobierają z tego tytułu żadnego wynagrodzenia. Cały czas poszukujemy osób i firm, które zechciałyby nas wspomóc finansowo lub rzeczowo. Dlatego jeżeli ktoś z czytelników ma takie możliwości, to zachęcam

do kontaktu. Dodam, że przy pewnych punktach/stoiskach są przygotowywane przez nasz parafialny zespół Caritas puszki, do których można składać dobrowolną ofiarę na bieżącą działalność grup parafialnych (dziecięcych i młodzieżowych).

Na koniec pragnę podziękować gorąco wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania poprzednich festynów. Nie da się wymienić wszystkich, ponieważ jest to ogromne przedsięwzięcie. Równie gorąco dziękuję wszystkim naszym partnerom, sponsorom, fundatorom. Bez Waszego wsparcia nie udało by się kontynuować tego dzieła. Zaś do Was, drodzy czytelnicy, kieruję zaproszenie do udziału. Przybądźcie z całymi rodzinami. Więcej informacji pojawi się przed festynem na plakatach i ulotkach.

KRZYSZTOF OLEKSIK

TEL. 666 377 364

E-MAIL: KRZYSZTOF.OLEKSIK@GMAIL.COM

Po sześciu latach

W szóstą rocznicę ogłoszenia ks. Jerzego Popiełuszki błogosławionym Kościoła Katolickiego dolnośląska Solidarność modliła się przy relikwiach męczennika przechowywanych w naszym kościele na Powowicach.

Rozpoczynając Mszę Świętą, o. Jerzy Ditrich serdecznie przywitał ludzi Solidarności przybyłych na uroczystość ze sztandarami i władzami regionu. Przypomniawszy, że w wielu modlitwach wyrażana jest prośba o szybką kanonizację polskiego kapłana.

Na zakończenie uroczystości liczna grupa wiernych modliła się przy kaplicy, w której przechowywane są relikwie męczennika. Długa kolejka ustawiła się do ucałowania relikwii. Wśród oczekujących była rodzina, która



go księdza z Polski.

Przedstawiciele Zarządu Regionu z Kazimierzem Kimso na czele złożyli w kaplicy wiązanek kwiatów w imieniu członków Związku, któremu od 2014 r. patronuje ks. Jerzy Popiełuszko.

WWW.SOLIDARNOSC.WROC.PL

21. niedziela zwykła 21 sierpnia

Boże, Ty jesteś niezmierną dobrocią, usłysz modlitwy i prośby pokorne, które do Ciebie zanoszą z ufnością Twoi wyznawcy. Pochyl się, Panie, z miłością nad nami, lamp naszych płomyk rozjaśnij swym światłem; oddal na zawsze od serc naszych grozę wszelkich ciemności.

Iz 66, 18-21

Powszechność zbawienia

Ps 117

Całemu światu głosicie Ewangelię

Chwalcie Pana, wszystkie narody, wysławiajcie Go, wszystkie ludy, bo potężna nad nami Jego łaska, a wierność Pana trwa na wieki.

Hbr 12, 5-7; 11-13

Tego Pan miłuje, kogo karze

Aklamacja

Ja jestem drogą, prawdą i życiem, nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie.

Łk 13, 22-30

Królestwo Boże dostępne dla wszystkich narodów

22. niedziela zwykła 28 sierpnia

Panie, oczyść łaską duszę przepaloną żarem grzechu, niech obmyje łzami błędy i odrzuci zło przewrotne. Niech nam światłem będzie wiara, Twoja wola naszą wolą, niech nadzieja pokój niesie i w miłości nas utwierdza.

Syr 3, 17-18.20.28-29

Bóg miłuje pokornych

Ps 68

Ty, dobry Boże, biednego ochraniasz

Ojcem sierot i wdów opiekunem jest Bóg w swym świętym mieszkaniu. Bóg dom gotuje dla opuszczonych, jeńców prowadzi ku lepszemu życiu.

Hbr 12, 18-19.22-24a

Stare i Nowe Przymierze

Aklamacja

Weźcie moje jarzmo na siebie i uccie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem.

Łk 14, 1.7-14

Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony

Kim jest dla mnie kapłan?

„Na wzór Dobrego Pasterza, kapłan jest człowiekiem miłosierdzia i współczucia, blisko swego ludu i sługą wszystkich”. Te słowa papieża Franciszka stały się zdaniem przewodnim Jubileuszu Kapłanów i Seminarzystów, który z racji Roku Miłosierdzia odbył się w Rzymie w dniach 1-3 czerwca 2016 r. Przypominamy refleksje o kapłaństwie p. Marii Marciniszyn z archiwum „Królowej Pokoju” (Red.).

W rodzinnym domu od dziecka słyszałam o kapłaństwie tylko wypowiedzi pozytywne. Kapłana uważałam za osobę należącą do jakiejś innej kategorii ludzi i ta jego inność zmuszała niejako do zachowania dystansu i szacunku. W szkole lekcje religii prowadził tylko ksiądz katecheta i wtedy można było zbliżyć się nieco do niego, ale bez poufałości.

Jako młoda dziewczyna zastanawiałam się i nie mogłam się nadziwić: kto, jaka siła wcisnęła sutannę lub habit na jakiegoś pięknego, młodego chłopca, który często przyćmiewał urodą niejednego aktora filmowego? Dojrzały pogląd na kapłaństwo przyszedł niejako z wiekiem, wiedziałam już, że kapłan to Boży wybraniec, którego sam Chrystus powołał do kontynuowania działalności Apostołów w Kościele. Ale o wielkości tego powołania dowiedziałam się do-

piero 10–15 lat temu, gdy wpadły mi w ręce „Dialogi” św. Katarzyny ze Sieny.

Jezus powiedział św. Katarzynie, że kapłani to Jego pomazańcy, którym On zlecił rozdawanie Najświętszego Ciała i Krwi swojej. Są szafarzami sakramentów św. w Kościele i żaden z błędów szafarza nie umniejsza doskonałości tych sakramentów. „Żadnemu z Aniołów nie dałem takiej godności” – mówi Chrystus. „Szanując kapłanów, nie im, ale Mnie oddajecie cześć. Jeśli ich wspomagacie materialnie, to wiedźcie, że przez nich Ja daję wam nieporównywalnie więcej. Z powodu służby, którą oni spełniają dla Mnie, winniście ich szanować nie dla ich samych, lecz dla władzy, którą Ja im dałem. Ponieważ Ja ustanowiłem ich swymi pomocnikami, Ja sam będę ich karał za popełnione przez nich błędy, nikt inny”. Św. Katarzyna zapisała

w „Dialogach” to, co Jezus mówi o tych pasterzach i co ich czeka za niegodne spełnianie obowiązków kapłańskich – to obowiązkowa lektura dla tych, którzy zamierzają wejść na drogę kapłaństwa, aby pochopnie nie podejmowali tej decyzji.

Słyszymy dziś o problemach niektórych katolickich kapłanów, wynikających głównie z obowiązującego ich celibatu. Słyszysz się głosy krytyki, nawet pod adresem Ojca Świętego, że nie jest postępowy, i że jest bezkompromisowy w tej sprawie. A przecież to nie on, ale sam Jezus powiedział, że są bezzenni, którzy dla Królestwa Bożego takimi zostali (Mt 19, 12). Jest to więc rodzaj ofiary z siebie, dodam – wielkiej ofiary złożonej Bogu. Młody człowiek zna doskonale warunki przyjęcia do katolickiego seminarium. Nie słyszałam, aby dzisiaj ktoś zmusił kogoś do przyjęcia kapłaństwa wbrew jego woli. Mimo to nie jest tajemnicą, że niektórzy kapłani po kilku, a nawet kilkunastu latach kapłaństwa zrzucają sutanny i zakładają rodziny. Można im tylko współczuć. Nigdy w życiu nie słyszałam,



aby takie małżeństwo było szczęśliwe. Czy sądzisz, biedny amatorze rozkoszy małżeńskich, że dochowasz wierności człowiekowi, skoro nie dochowałeś jej Bogu? Albo czy kobieta, dla której postawiłeś Boga na drugim miejscu (lub gorzej, odwróciłeś się od Niego), będzie ci wierna? Jedno jest pewne, tylko Bóg człowieka nigdy nie zawodzi, człowiek może zawsze.

Mój artykuł z maja 1998 r. zatytułowałam „Małżeństwo nie dla mięczaków”. Gdy piszę o kapłaństwie, ten sam tytuł narzuca mi się w daleko większym stopniu. Kapłaństwo na pewno nie jest dla mięczaków. Jest trudne, wymagające rezygnacji z wielu dóbr, które daje świat. Ale, jak pisze św. Katarzyna, nie ma godniejszego, wznioślejszego powołania na tym świecie. Jest ono warte każdej ofiary.

Opowiadał mi ktoś o pewnym starszym rosyjskim pułkowniku, który służył w armii ostatniego cara i który w czasie rewolucji 1917 r. uciekł wraz z rodziną do Polski. Miał on zwyczaj w każdą nie-

dzielę stawać przy ogrodzeniu swego ogrodu, obok którego drogą przechodzili klerycy z pobliskiego seminarium do katedry na Mszę Świętą. Stary wiarus cmokał z zachwytu, patrzył na nich i mówił: „Patrz, oto dobra armia, czyści, zdyscyplinowani, a co najważniejsze – nieżonaci. Gdyby można było stworzyć taką armię wojskową, to cały świat można by zawojować”.

Drodzy Kapłani! Jestem przekonana, że wyrażam tu myśli i uczucia większości z nas gromadzących się przed Bożym ołtarzem – gdy widzimy Was, pośredników pomiędzy Bogiem a nami, wiemy, że niczym nie zdołamy się Wam odwdziżyć za to, co czynicie dla nas, bo tego wycenić się nie da. Wiemy, co się dzieje ze społeczeństwem, nawet o wysokiej cywilizacji i technice, które jest pozbawione Waszej kapłańskiej posługi – ono poprostu dziczeje. Nie chcemy zdziżyć i dlatego dziękujemy Bogu za Was, że wciąż w naszym kraju nie brak szlachetnych, młodych serc, które odpowiadają Bogu „tak” na Jego

wezwanie. Że jako młodzi misjonarze – żołnierze pierwszej linii frontu w armii Chrystusa idziecie w najdalsze zakątki ziemi głosić Jego naukę, nie bacząc na trudy tej posługi. Dlatego obiecujemy bronić Was, Waszej czci przed krzywdzącymi zarzutami, posądzzeniami i niemiłosierną krytyką. Niech ci, którzy krytykują kapłanów, sięgną do listu św. Pawła do Rzymian (Rz 14, 4), a dowiedzą się, do kogo należy sąd nad nimi i nie tylko: „Kim jesteś ty, co się odważasz sądzić cudzego sługę? To, czy on stoi, czy upada, jest rzeczą jego Pana. Ostoi się zresztą, bo jego Pan ma moc utrzymać go na nogach”.

Będziemy więc prosić Pana o Jego moc, o wszystkie dary Ducha Świętego na każdy dzień Waszego pięknego, kapłańskiego życia i o wierność temu najwspanialszemu powołaniu, jakie kiedykolwiek było udziałem człowieka. Szczęść Wam Boże!

MARIA MARCINISZYN

„KRÓLOWA POKOJU” NR 7-8 / 1998

Kapłani – oblaci w Wierszynie na Syberii

„Mała Polska”, czyli Wierszyna – niewielka syberyjska wieś, świętowała 24 i 25 maja oblaci jubileusz 200-lecia powstania zgromadzenia. Do Wierszyny, na zaproszenie pracującego tam od 2009 r. o. Karola Lipińskiego OMI, przybyli goście z Polski i Rosji.

Drewniany kościół pw. św. Stanisława, biskupa i męczennika, jest centrum religijnym i kulturalnym Wierszyny. Parafia liczy około 450 osób. Wierszyna leży nad rzeką Idą w okręgu Ust-Ordyńsko-Buriackim, 100 km od Irkucka.

Wieś liczy około 650 mieszkańców i jest jednym z nielicznych miejsc w Rosji, gdzie polski jest niemal językiem urzędowym. Dzisiejsi mieszkańcy Wierszyny to potomkowie emigrantów, którzy osiedlili się tutaj ok. 1910 r. Pierwsi Polacy – głównie z Małopolski i Zagłębia Dąbrowskiego – przybyli do Irkucka, jednak nie chcieli zamieszkać w już istniejącej miejscowości, dostali

więc pozwolenie na założenie swojej osady. W ten sposób powstała Wierszyna, w 1915 r. mieszkańcy wybudowali kościół i rozpoczęło się normalne życie wspólnoty parafialnej.

Kapłani byli szafarzami sakramentów świętych, sprawowali Mszę św. do 1929 r. W okresie komunizmu księża zostali usunięci, a kościół chciano zabrać, co nie udało się, dzięki zdecydowanemu oporowi mieszkańców wioski. Sześćdziesiąt lat później, w roku 1989, zaczęto znowu odprawiać tu Mszę św. Bogu niech będą dzięki za kapłanów!



Ołtarz kościoła w Wierszynie

REDAKCJA

Oprzeć się na zawierzeniu Jezusowi

Czasem nawet małe świadectwo może być umocnieniem bądź przebudzeniem dla innych, tak jak w wypadku Szczepana. „Mieście się na baczności przed ludźmi. Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom. Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić. Gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was” (Mt 10,17-21).

Nasze drogi życia zeszły się w Kościele, we wspólnocie akademickiej i od początku wiedzieliśmy, że jeżeli mamy budować szczęśliwą rodzinę, to musimy oprzeć ją na zawierzeniu Jezusowi. Jesteśmy małżeństwem od 15 lat i mamy troje dzieci: Asię (14 lat), Łukasza (11 lat) oraz Mateusza (8 lat). Ślubowaliśmy sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską w roku Wielkiego Jubileuszu, w dniu wspomnienia św. Szczepana. Wierzimy i doświadczamy tego przez cały czas naszego małżeństwa, że Jezus pragnie nam błogosławić, wyrwać nas z naszego egoizmu i budować miłość i szczęście małżeńskie i rodzicielskie. Ufamy, że to za Jego przyczyną stanęliśmy przed laty na ślubnym kobiercu oraz że wiele ciężkich momentów udało się nam przejść dzięki Jego opiece i wsparciu.

Również dlatego, z wdzięczności za otrzymane łaski pragniemy dawać świadectwo tego, że Jezus jest kimś bliskim i rzeczywistym w naszym życiu. Nie zawsze nasze świadectwo jest związane z wielkimi czynami czy wyrzeczeniami. Zaczynamy od tego, aby być jasnym i czytelnym świadectwem naszej wiary dla naszych dzieci oraz rodziny. Staramy się otwierać serca naszych dzieci na Bożą rzeczywistość, poprzez wspólną modlitwę, uczestnictwo w nabożeństwach i rekolekcjach tak, aby wiedziały, że wiara i wierność Jezusowi jest czymś ważnym oraz naturalnym. Ufamy, że dzięki temu świadectwu, będą mogły dokonywać właściwych wyborów oraz przyznawać się do Jezusa również w swoich środowiskach, co często jest o wiele trudniejszym zadaniem dla dzieci i młodzieży niż dla dorosłych.



Pamiętamy również o patronie naszego dnia zaślubin, św. Szczepanie, pierwszym męczenniku, który dał najmocniejsze świadectwo swojej wiary. Od nas takiego świadectwa jeszcze nikt nie zażądał, ale mamy świadomość tego i również czasami tego doświadczamy, że nawet te małe świadectwa dawane w środowisku pracy, w miejscach publicznych, dają okazję wielu osobom do mało przychylnych komentarzy lub lekceważenia. Nie zawsze jest łatwo trwać przy Chrystusie, ale jaka może być inna decyzja skoro On trwa przy nas w naszych słabościach?

Przyznajemy się do Jezusa deklarując przynależność do jego Kościoła, pozdrawiając Jego imieniem napotkanych kapłanów i siostry zakonne, uczestnicząc w niedzielnych i świątecznych mszach świętych również w czasie przebywania na wyjazdach służbowych. Jeżeli jest taka potrzeba, to staramy się aktywnie włączać w organizację wydarzeń liturgicznych (Droga Krzyżowa, procesje z okazji uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej). Staramy się bronić i stawać po stronie Kościoła i jego nauczania w dyskusjach, które mają miejsce w naszych miejscach pracy czy wśród znajomych, którzy żyją z dala od Kościoła.

Pewnego rodzaju świadectwem naszej wiary jest również to, iż nasza córka poszła do szkoły katolickiej i że deklarujemy, iż oprócz rozwoju intelektualnego naszych dzieci ważne jest dla nas także

wychowywanie przez ludzi, którzy również są bliscy Jezusowi i Jego nauce.

W naszym życiu nie szukamy nadzwyczajności, niecodziennych wrażeń, widzimy zaś, że prostota życia, codzienny trud i obowiązki, a nawet to zabieganie, jeszcze bardziej prowadzą do pogłębienia relacji rodzinnych. Ważne jest dla nas, żeby nie denerwować się na siebie, nie wypominać sobie niedociągnięć, nie odmierzać po aptekarsku zasług i win. Wiemy, że Pan Jezus jest naszą ostoją w naszym życiu, jest tym, kto nas pierwszy umiłował. To, że mamy wspólną drogę wzrastania w wierze, zarówno z okresu przed ślubem, jak i w trakcie małżeństwa, pozwala nam z nadzieją patrzeć na rodzinę.

Widzimy, jaką wartość ma życie rodzinne wyznaczone rytmem roku liturgicznego. Podczas Adwentu możemy przygotowywać się na osobiste spotkanie z Jezusem, które kiedyś nastąpi, a teraz wpatrując się z radością w tajemnicę Bożego Narodzenia. Przez Środę Popielcową wchodzimy w Wielki Post, odrywając się choć trochę od skupiania się wyłącznie na sobie i w miarę możliwości uczestnicząc w Drodze Krzyżowej, Gorzkich Żalach otwierając serca na tajemnicę odkupienia naszych win oraz męki naszego Pana Jezusa Chrystusa. Każdy dzień liturgii świętego Triduum Paschalnego pozwala uwierzyć na nowo w przegraną śmierci i doświadczyć radości zmartwychwstania. Potem Boże Ciało, Zesłanie Ducha Świętego, nabożeństwa majowe, coroczna pielgrzymka na Jasną Górę, wakacyjne rodzinne rekolekcje, a nowy rok szkolny rozpoczynamy razem z Maryją i różańcem.

Życie nasze i nasza wiara są również związane ze Wspólnotą Rodzin Katolickich „Umiłowany i umiłowana”. Poprzez nauczanie i prowadzenie Ojca Kazimierza nasze serca wciąż są przynaglone do jeszcze większej miłości małżeńskiej i rodzinnej, do jedności, a może przede wszystkim do pokochania Pana Jezusa całym sobą, tak na serio, i dojrzewania do świadectwa wiary, choćby takiego małego, codziennego.

EWA I GRZEGORZ KOŁACZKOWIE

Wspólnota „Umiłowany i umiłowana” na Jasnej Górze – 12/13 maja

FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI



Gramy dla Arki

W piątek, 3 czerwca br., w Gimnazjum nr 1 im. Hugona Steinhausa odbył się drugi koncert charytatywny na rzecz Fundacji L'Arche opiekującej się osobami dorosłymi z niepełnosprawnością intelektualną. Imprezę przygotował szkolny wolontariat „Życzliwi”.

Poprowadzili ją wspólnie byli i obecni uczniowie Gimnazjum nr 1 oraz Tomek – kukielka animowana przez Kasię Przyślewicz z Fundacji.

Do wzięcia udziału zostali zaproszeni absolwenci szkoły. Mogli oni zaprezentować taki rodzaj muzyki, który im najbardziej odpowiada i jest im bliski. Tematem przewodnim były „Wspomnienia”. W programie znalazły się różne gatunki artystyczne. Był jazz, pieśni ludowe, skecze kabaretowe, etiuda teatralna, piosenka liryczna i zaangażowana poezja śpiewana, było też rockowe uderzenie.

W koncercie wystąpili nasi absolwenci, aktualni uczenio-

wie oraz zaprzyjaźniony ze szkolnym wolontariatem chór seniorów „Apasjonata” z uniwersytetu trzeciego wieku. Podopieczni Fundacji zaprezentowali etiudę do wiersza Adama Asnyka pt. „Burza”. Gośćmi honorowymi koncertu

byli prof. Bogdan Aniszczuk i dr Maria Zawartko, adiunkt z Akademii Muzycznej.

Wszyscy artyści otrzymali drobne upominki wykonane przez niepełnosprawnych, a kukielka Tomek entuzjastycznie dziękowała za występy. Dopisała publiczność, która, kupując bilety – cegiełki w cenie 10 zł, wspomogła finansowo działalność Arki.

Zabawa była doskonała, a po zakończonym koncercie publiczność chętnie odwiedzała stoiska z rękodziełami i wypiekami przygotowane przez wolontariuszy. Szczególnym wzięciem cieszyły się pyszne ciasta.

Spotkanie podsumowała pani dyrektor Zofia Stawicka, która podkreśliła szczególnie miłą atmosferę tego wydarzenia oraz bezinteresowność artystów i darczyńców.



BOŻENA DRAB

Seniorzy – dzieciom

W dniu 14 czerwca 2016 r. w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Mącznej 3 odbyła się impreza integracyjna z okazji Dnia Dziecka. Seniorzy z naszego Domu zaprosili dzieci z zaprzyjaźnionych placówek oświatowych, które w ciągu całego roku pamiętają o seniorach. Dzieci z przedszkola „Bajka” z ul. Kłodnickiej, jak co roku, przyjechały do nas z wychowawczynią, p. Aleksandrą Nogajczyk.

Dzieci obdarowały naszych seniorów przetworami przygotowanymi przez rodziców. Była to bardzo miła inicjatywa rodziców i nauczycieli, która sprawiła wiele radości seniorom. Dziękujemy serdecznie rodzicom, nauczycielom i dzieciom. Wszystkim życzymy udanych wakacji.

MAŁGORZATA FĄFARA, KAMILA SZCZĘŚNIAK





Drodzy mali misjonarze!

Za co lubimy czerwiec? Za to, że zaczyna się lato i są WAKACJE! Cieszą się dzieci, bo w końcu będzie można dłużej pospać i nie martwić się sprawdzianami i zadaniami domowymi. Nie mniej, a może nawet bardziej, cieszą się rodzice. Choć dalej muszą chodzić do pracy, to też już nie muszą się martwić sprawdzianami i zadaniami domowymi swoich pociech. Nareszcie nadszedł czas upragnionego odpoczynku!

Pamiętajcie również w wakacje o codziennej modlitwie i Mszy św. w niedzielę.

Nasz Przyjaciół – Jezus – zawsze na nas czeka, a prawdziwy mały misjonarz nie może zawieść swojego Przyjaciela!

Pamiętajcie też o modlitwie za kapłanów i siostry zakonne, którzy wyjechali do dalekich krajów, aby opowiedzieć ludziom o Jezusie i wspierać najbardziej potrzebujących – jest to trudne zadanie, dlatego potrzebują naszej modlitwy.

A tymczasem, Paż Królowej w dłoń i – witaj, przystojniaku! – zapraszamy Was w podróż do Mongolii.

WERONIKA

MONGOLIA

W sercu Azji leży tajemniczy, bogaty i olbrzymi kraj – Mongolia. Mongołowie hodują głównie bydło, owce i kozy, które dostarczają im mięsa, mleka, skór na ubrania, sierść na przędzę i inne przedmioty codziennego użytku.

W Mongolii znacznie łatwiej spotkać konia niż człowieka. Na terytorium pięciokrotnie większym od Polski mieszka zaledwie ok. 3 mln ludzi, z czego ponad 1,7 mln w stolicy kraju Ułan-Bator.

Mieszkańcy Mongolii to naród koczowniczy. Mieszkają w jurtach. W ciągu roku trzy lub cztery razy przenoszą się w różne miejsca wraz z całym dobytkiem.

Strój, który noszą Mongołowie, to deel – luźna suknia, opasana szarfą, z długimi rękawami i wysokim kołnierzem.

Klimat w Mongolii potrafi być srogi. Zimą mróz sięga nawet -40°C . Lato też bywa zimne, szczególnie w rejonie pustyni Gobi. Tam może być duża różnica temperatury pomiędzy dniem i nocą. Nawet w sierpniu w nocy zdarzają się przymrozki. Z kolei wiosną jest dużo pyłu i burz piaskowych.



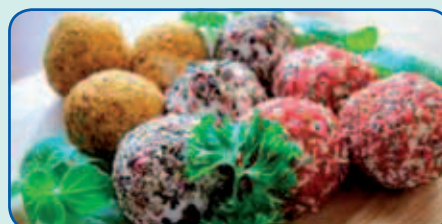
KUCHNIA MAŁEGO MISJONARZA

Kulki serowe

W Azji centralnej można spotkać tzw. kurut, czyli przekąskę z wysuszonego zsiadłego mleka lub jogurtu. Dodaje się do nich przyprawy: sól, koperek, pieprz, ostrą paprykę. Z twarożku robi się kulki, a następnie suszy na słońcu.

Przygotowanie:

Twaróg rozdrabniamy, mieszamy ze śmietaną, solimy. Formujemy kulki o średnicy ok. 3 cm. Ziarenka kolorowego pieprzu rozdrabniamy np. w młynku. Czosnek mieszamy z curry. Mieszaninę przypraw wysypujemy do miseczki i obtaczamy w nich kulki. Potrawa jest gotowa do spożycia od razu po przygotowaniu, ale może też być przechowywana w lodówce przez kilka dni. Smacznego!



KONKURS

Drogie Dzieci, zapraszamy do udziału w konkursie pt. „Moja przygoda wakacyjna”.

Warunki:

1. Uczestnik konkursu może wykonać tylko jedną pracę wybraną przez siebie techniką plastyczną lub literacką (wiersz, opowiadanie).
2. Na odwrocie każdej pracy należy podać imię, nazwisko, szkołę i klasę.



Prace należy przekazać do zakrystii p. Grzegorzowi lub Ojcu Kamilowi **do 4.09.2016 r.**

Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród **11.09.2016 r.** po Mszy św. o godz. 11.30.

MSZE ŚWIĘTE

Msze Święte w niedziele i uroczystości w kościele NMP Królowej Pokoju (duży kościół): 7.00, 8.30, 10.00, 11.30 (z udziałem dzieci), 13.00, 18.00, 21.00 (akademicka).

Msze Święte w niektóre święta zniesione: 6.30 (św. Jerzy), 9.00, 11.00, 16.30, 18.00, 19.30 (pozostałe w dużym kościele).

Msze Święte w dni powszednie w kościele św. Jerzego (mały kościół): 6.30, 9.00, 18.00 oraz Msze pogrzebowe.

SPOWIEDŹ

Okazja do sakramentu pojednania w każdy piątek od godz. 15.00 do 18.00 w kościele św. Jerzego. Także na początku każdej Mszy Świętej w niedziele i święta oraz w dni powszednie o 9.00 i 18.00. Popołudniowa spowiedź pierwszopiątkowa w dużym kościele, a o 6.30 i 9.00 w kościele św. Jerzego. Spowiadać się można także w indywidualnie umówionym terminie.

CHRZEST

Chrzty w trzecią niedzielę miesiąca podczas Mszy Świętej o godz. 13.00 w kościele św. Jerzego.

Każdy chrzest trzeba zgłosić w biurze parafialnym z kilkudniowym wyprzedzeniem, a w piątek poprzedzający chrzest uczestniczyć w specjalnej konferencji o godz. 19.00 dla rodziców i chrzestnych (sala nr 10).

Uwaga! Chrzty dzieci odbywają się na zasadzie przywileju wynikającego z wiary i świadectwa życia rodziców dziecka. Środowisko wiary jest tu zasadniczym motywem.

BIERZMOWANIE

Sakramentu bierzmowania udziela się w II klasie szkoły średniej. Młodzież, która uczęszcza na katechizację w szkole, może z początkiem września zgłosić się w parafii na indywidualną rozmowę przed rocznym przygotowaniem. Odbywa się ono w małych grupach ewangelizacyjnych.

I KOMUNIA ŚW.

Do I Komunii św. dzieci przystępują w III klasie szkoły podstawowej. Są 2 grupy: rodzinna i tradycyjna.

Rodzice dziecka zgłaszają się we wrześniu na spotkanie indywidualne, na którym poznają szczegóły przygotowania.

Spotkania odbywają się raz w miesiącu: poświęcenie dewocjonaliów (X, XII, II, IV) na Mszy Świętej o 11.30 w dużym kościele.

MAŁŻEŃSTWO

Planowany ślub zgłasza się trzy miesiące przed zawarciem, dołączając dokumenty: aktualne świadectwo chrztu, świadectwo katechizacji ze szkoły średniej, dowód osobisty oraz dokument z Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzający stan wolny.

Nauki przedślubne: od września do czerwca wg ustalonego grafiku (z przerwą w lipcu i sierpniu) w poniedziałek o godz. 19.00; poradnia przedmałżeńska: obowiązkowe spotkania w poniedziałek o umówionej godzinie między 17.00 a 19.00 (sala nr 10).

Rzymskokatolicka parafia NMP Królowej Pokoju
ul. Ojców Oblatów 1
54-239 Wrocław

tel. 071 793 67 71 w. 46 (biuro parafialne)

fax: 071 793 67 71 w. 30

e-mail: krolowa.pokoju@archidiecezja.wroc.pl

NAMASZCZENIE CHORYCH

Sakramentu chorych udzielamy podczas odwiedzin chorych w wyznaczone piątki i soboty miesiąca oraz na indywidualne wezwanie.

Przypominamy, że nie jest to sakrament umierających, lecz właśnie chorych, należy zatem w każdej poważnej chorobie wezwać kapłana z posługą sakramentalną.

Wszyscy chorzy naszej parafii mają możliwość przyjęcia Komunii Świętej w każdą niedzielę dzięki posłudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej. Chorych należy zgłaszać w biurze parafialnym.

POGRZEB

W przypadku śmierci nie wzywamy kapłana do zmarłego. Najpierw trzeba załatwić formalności w Urzędzie Stanu Cywilnego i pogrzeb. Do biura parafialnego приходzimy o dowolnej porze z odpisem aktu zgonu, ustalamy godzinę Mszy Świętej (najczęściej proponujemy godz. 8.30 lub 9.30) i informujemy o miejscu i terminie pogrzebu.

W dniu pogrzebu zabieramy kapłana na cmentarz, gdzie odprawiane są ceremonie pogrzebowe.

NABOŻEŃSTWA

Nabożeństwo powołaniowe w pierwszy czwartek miesiąca przed wieczorną Mszą Świętą w kościele św. Jerzego.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa w pierwszy piątek miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w dużym kościele.

Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w pierwszą sobotę miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w kościele NMP Królowej Pokoju.

Nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej 13. dnia miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w dużym kościele.

Nowenna do św. Antoniego w każdy wtorek na Mszy Świętej o godzinie 9.00

Nabożeństwa różańcowe w październiku: dla dzieci o godz. 16.30 (mały kościół), dla dorosłych po wieczornej Mszy Świętej (duży kościół).

Wypominki z różańcem za zmarłych od 1 listopada, jak długo przynoszone są kartki wypominkowe (zazwyczaj do 16 listopada).

Koronka do Miłosierdzia Bożego w poniedziałki po wieczornej Mszy Świętej oraz codziennie o godz. 15.00 w kościele św. Jerzego.

Wielki Post: Droga Krzyżowa – piątek: dla dzieci o godz. 16.30, dla dorosłych o godz. 17.30; Gorzkie Żale – niedziela o godz. 17.00.

ROZCHNICE

Pierwszą rocznicę urodzin i chrztu św. obchodzimy w naszej parafii w drugą niedzielę miesiąca. Msza Święta i błogosławieństwo rocznych dzieci o godz. 13.00.

Kolejne rocznice małżeństwa obchodzimy w czwartą niedzielę miesiąca. Msza św. w intencji jubilatów o godz. 13.00.

Gdy ktoś obchodzi srebrne lub złote gody, możliwa osobna Msza Święta z uroczystym odnowieniem przysięgi małżeńskiej. Obchody rocznicowe należy wcześniej zgłosić w biurze.

WAŻNE INFORMACJE

Biuro parafialne: poniedziałek–piątek od godz. 16.00 do 17.30

Parafialny Zespół Caritas: czwartek od godz. 17.00 do 18.00

Księgarnia: pn–pt od 13.00 do 18.00, niedziela od 9.30 do 13.00

Konto parafii: Bank PEKAO S.A. I Oddział Wrocław
Nr rachunku 49 1240 1994 1111 0000 2496 8601
Tytuł wpłaty: darowizna na cele kultu religijnego

OGŁOSZENIA DROBNE

PSYCHOLOG-PSYCHOTERAPEUTA

konsultacje, terapia indywidualna dla osób dorosłych, badania psychologiczne przy pomocy testów. Strona internetowa: www.psychoterapeuta-wroclaw.eu
Tel. 691 507 676

MACIERZ ZIEMI CIESZYŃSKIEJ zaprasza osoby zainteresowane historią i kulturą Ziemi Cieszyńskiej. Informacje:
Tel. 71 555 7563, 71 792 2618

FHU „NASZE PODŁOGI” – sprzedaż desek, parkietów, paneli, listew; montaż, cyklowanie; ul. Popowicka 28, pn.–pt. w godz. od 8.30 do 16.30, soboty od 9.00 do 13.00. www.naszepodlogi.pl
Tel. 725 615 008

REMONTY malowanie, gładzie gipsowe, płyta gk, panele, wykładziny, instalacje elektryczne i wodno-kanalizacyjne, kafelkowanie, montaż drzwi, wyburzenia.
Tel. 518 897 865

MARTER – instalacje elektryczne, hydrauliczne, remonty kompleksowe, terakota, glazura.
Tel. 607 633 217

OKOLICZNOŚCIOWE DEKORACJE kwiatowe z okazji chrztu, komunii, ślubu, wesela. Dekorujemy kościoły, sale, samochody.
Tel. 692 055 864

SPRZĄTANIE I MYCIE OKIEN
Tel. 883 786 373

PRANIE DYWANÓW, wykładzin, mebli tapicerowanych, mycie okien. Elastyczne godziny.
Tel. 732 826 199

KOMPLEKSOWE sprzątanie i mycie okien.
Tel. 729 676 162

SPRZĄTANIE i mycie okien.
Tel. 889 938 736 (p. Oksana)

JĘZYK ANGIELSKI niedrogo. Przygotowanie do egzaminów gimnazjalnych.
Tel. 663 017 429

NAUCZYCIELKA CHEMII

udziela korepetycji indywidualnie lub w grupie 2-4 osób. Przygotowanie do egzaminów.
Tel. 515 700 694

KOREPETYCJE Z CHEMII

w zakresie gimnazjum i liceum.
Tel. 793 068 657 po godz. 15.00

JĘZYK NIEMIECKI – KOREPETYCJE szkoły podstawowa, gimnazjum, liceum.
Tel. 501 657 015

DOMEK (typ holenderski) k/Jarosławca nad Bałtykiem do wynajęcia od lipca do września.
Tel. 602 531 173

SPRZEDAM trzypokojowe mieszkanie na Popowicach 54 m², II piętro z windą.
Tel. 609 941 000

KUPIĘ MIESZKANIE na Popowicach lub sąsiadujących osiedlach.
Tel. 695 056 671 (Patrycja)

SZUKAM MIESZKANIA do wynajęcia na Popowicach (1- lub 2-pokojowego).
Tel. 609 845 149

USŁUGI KRAWIECKIE

Przeróbki, wszywanie zamków, skracanie, zwięzanie, inne

poniedziałek-wtorek-czwartek

od godz. 9.00 do 17.00

środa-piątek

od godz. 7.00 do 15.00

Tel. 791 652 094

Pod dużym kościołem koło głównego wejścia od ul. Rysiej

ZAPRASZAMY!

M A T E M A T Y K A
SKUTECZNE KOREPETYCJE

- szkoła podstawowa
- gimnazjum
- szkoła średnia (liceum, technikum)
- przygotowanie do matury: podstawowej i rozszerzonej

Mam wieloletnie doświadczenie z uczniem na każdym poziomie wiedzy.

Przygotowuję do egzaminów, klasówek, konkursów, ułatwiam nadrobienie zaległości, pomagam w pracach domowych.

KOREPETYCJE U UCZNIA W DOMU

TEL. 668-967-527

USŁUGI FOTOGRAFICZNE
MAM-FOTO.PL

- sesje ślubne
- uroczystości rodzinne
- sesje dziecięce

TEL. 603 493 586

KSIĘGARNIA PARAFIALNA
„LEW JUDY” ZAPRASZA

w czasie wakacji

od poniedziałku do piątku:

w godz. 16.00–18.00

w niedziele w godz. 9.30–13.00

- czasopisma i książki religijne
- płyty audio i wideo
- artykuły biurowe, ksero

POGOTOWIE
KOMPUTEROWE

- NAPRAWY komputerów i laptopów
- ODZYSKIWANIE utraconych danych
- SPRZEDAŻ KOMPUTERÓW nowych i używanych z gwarancją

TEL. 888 404 202

BIURO TURYSTYCZNO-PIELGRZYMKOWE
ALFA-TUR ZAPRASZA:

MEDUGORJE – z wypoczynkiem nad Adriatykiem
 06–17.08.2016 – 649 zł + 265 euro

FATIMA–ARS–AVIGNON–BARCELONA–SARAGOSSA–TOLEDO–LOURDES–CARCASSONNE–LA SALETTE
 12–26.08.2016 – 999 zł + 650 euro

FATIMA, SANTIAGO de COMPOSTELA

– samolotem

Przejście przez Drzwi Święte w Roku Miłosierdzia
 19–24.08.2016 – 2999 zł
 15–20.10.2016 – 2999 zł

WŁOCHY – nowe miejsca, o. Matteo
 20-30.09.2016 – 690 zł + 330 euro

ZIEMIA ŚWIĘTA

06–14.10.2016 – 1950 zł + 450 USD

WŁOCHY – 12 dni, autokarem
 05-16.10.2016 – 670 zł + 390 euro

Wrocław, ul. Horbaczewskiego 29b
 Tel./fax 71 352 2319; kom. 601 788 190
www.alfa-tur.pl; info@alfa-tur.pl

USŁUGI FOTOGRAFICZNE

Uroczystości rodzinne, imprezy okolicznościowe i firmowe. Rzetelne wykonanie, warunki można negocjować.

TOMASZ LEWANDOWSKI

TEL. 668 398 903

STOPKA REDAKCYJNA

ADRES: Parafia pw. NMP Królowej Pokoju, 54–239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1

E-MAIL: krolowa@archidiecezja.wroc.pl

OPIEKUN: o. Jerzy Ditrich OMI

ZESPÓŁ: Weronika Gidził, Ewa Kania, Barbara Masłyka, Bożena Sobota, Aleksandra Wolska, Dawid Wolski

FOTOGRAF: Damian Szpalerski, Piotr Janicki

REKLAMY: krolowa@archidiecezja.wroc.pl

NAKŁAD: 2 000 egz. ■ Cena: gratis ■

Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych. Nie odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

Bierzmowanie – 18 maja

FOT. Z ARCHIWUM O. KAMILA



I Komunia św. we wspólnocie „Umiłowany i umiłowana” – 22 maja

FOT. AGNIESZKA SOŁECKA



Boże Ciało – 26 maja

FOT. PIOTR JANICKI I DAMIAN SZPALERSKI



Rocznica I Komunii Świętej – 29 maja

FOT. SŁAWOMIR K-FOTOGRAFIA



Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa – 3 czerwca

FOT. BARBARA MASŁYKA



Koncert charytatywny „Wspomnienia” – 3 czerwca

FOT. ARCHIWUM GIMNAZJUM NR 1



Lednica – 4 czerwca

FOT. ULA LIS

Wczesnym rankiem, 4 czerwca, nasza wspólnota Niniwa wyjechała wraz z Ojcem Andrzejem do Lednicy. Mieliśmy tam obchodzić 1050-lecie chrztu Polski, 800-lecie zakonu dominikanów, a także pamiątkę własnego chrztu. Hasło tegorocznego XX już spotkania młodych na Polach Lednickich brzmiało „Amen!”.

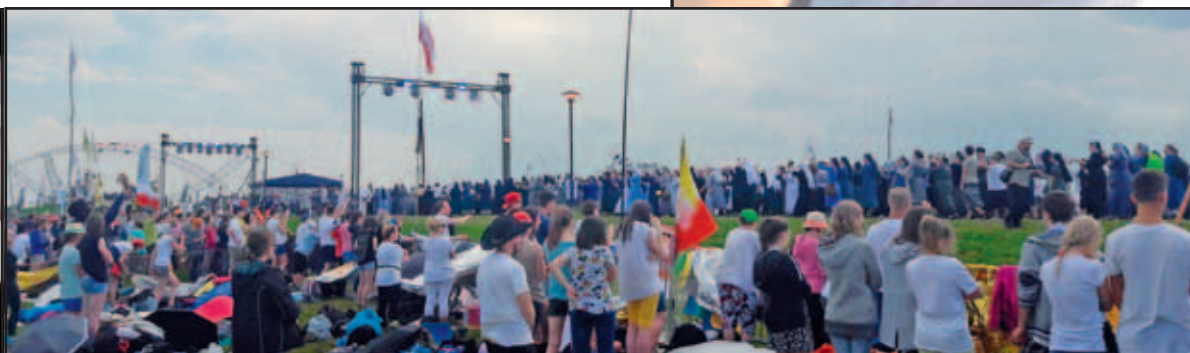
Po dotarciu na pola każdy uczestnik otrzymywał Pismo Święte, co było marzeniem śp. Ojca Jana Góry OP, oraz drewniany krzyż do zawieszenia w domu. Mieliśmy chwilę czasu dla siebie: na zakup książek i drobiazgów lednickich oraz na spowiedź. Następnie był Anioł Pański i różaniec prowadzony przez siostry zakonne, a później słowo wygłoszone przez o. Adama Szustaka OP,

który mówił o entuzjazmie wiary. Tuż po tym przeszła wielka burza i wszyscy chronili się pod foliami i parasolami.

Potem nastąpiło oficjalne rozpoczęcie XX Spotkania Młodych Lednica 2000 – wszystko przeplatane tańcem i śpiewem tysięcy młodych, a także procesjami na Drodze Trzeciego Tysiąclecia. Wreszcie przyszedł czas na mszę, którą koncelebrowało kilka tysięcy kapłanów. Ostatnim ważnym punktem był wybór Chrystusa na Pana i, na zakończenie, przejście przez Bramę Trzeciego Tysiąclecia.

Wróciliśmy do Wrocławia rano, niewyspani ale szczęśliwi!

ULA LIS





2016
OMI ŚDM
WROCLAW

PLAN OBLACKICH ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY NA POPOWICACH

ŚRODA 20.07

Od rana do godz. 16.00 – rejestracja i przyjęcie pielgrzymów, skierowanie do miejsc zakwaterowania (sala św. Eugeniusza)

17.00 – kolacja (restauracja Orbita)

19.00 – ceremonia otwarcia ŚDM OMI w Hali Orbita; w programie m.in. występ Teatru „A”

21.00 – zakończenie

CZWARTEK 21.07

Śniadanie w domach u rodzin; dla pozostałych śniadanie w godz. 7.00–8.30 w sali św. Eugeniusza

9.00 – modlitwa poranna (kościół)

9.30 – „Praca Eugeniusza z młodymi, a początki Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów” – konferencja o. Rois Alonso Luis Ignacio OMI (kościół)

11.30 – Eucharystia pod przewodnictwem bp. Jacka Pyla OMI

13.00 – obiad (restauracja Orbita) i wydanie prowiantu na kolację

15.30 – przygotowanie do Festiwalu Narodów

17.00 – Festiwal Narodów (scena)

19.30 – chór

21.00 – zakończenie

PIĄTEK 22.07

Śniadanie w domach u rodzin; dla pozostałych śniadanie w godz. 7.00–8.30 w sali św. Eugeniusza

9.00 – modlitwa poranna (kościół)

9.30 – konferencja Superiora Generalnego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, o. Louisa Lougena OMI oraz pytania do o. Generała. Temat: „Doświadczenie krzyża w życiu św. Eugeniusza” (kościół)

11.30 – spotkanie w grupach; w tym czasie oblaci udają się na spotkanie z o. Generałem

12.30 – obiad (restauracja Orbita)

15.00 – Droga Krzyżowa ulicami Popowic poprzedzona i zakończona inscenizacją o bł. Józefie Cebuli OMI

17.00 – radosne uwielbienie prowadzone muzycznie przez o. Błażeja Mielcarka OMI i zespół Ninive, zakończone wystawieniem Najświętszego Sakramentu (scena)

19.00 – kolacja (restauracja Orbita)

20.30 – Eucharystia pod przewodnictwem o. Generała (kościół)

21.30 – zakończenie

SOBOTA 23.07

Śniadanie w domach u rodzin; dla pozostałych śniadanie w godz. 7.00–8.30 w sali św. Eugeniusza

9.00 – modlitwa poranna (kościół)

9.30 – konferencja bp. Jana Kota OMI – „Misja Maryi misją obłąk” (kościół)

10.30 – Eucharystia (kościół)

12.00 – obiad (restauracja Orbita) i wydanie prowiantu na kolację

14.00 – zwiedzanie Wrocławia w zorganizowanych grupach językowych

18.00 – wydarzenie na Stadionie Miejskim

NIEDZIELA 24.07

Śniadanie w domach u rodzin; dla pozostałych śniadanie w godz. 7.00–8.30 w sali św. Eugeniusza

9.00 – modlitwa poranna (kościół)

10.00 – Eucharystia przeżywana wspólnie z parafianami, której przewodniczy Prowincjał Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów, o. Antoni Bochm OMI (kościół)

11.30 – „Ulotka o Eugeniuszu” – przedstawienie przygotowane przez młodzież z Katowic i o. Tomasza Galiego OMI

13.00 – obiad (restauracja Orbita) i wydanie prowiantu na kolację

15.00 – Oblackie Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej (Cekiron)

17.00 – finałowy wieczór i koncert Ewy Urygi (scena)

21.00 – zakończenie

PONIEDZIAŁEK 25.07

Śniadanie w domach u rodzin; dla pozostałych śniadanie w godz. 7.00–8.30 w sali św. Eugeniusza

8.00 – modlitwa poranna (kościół)

9.00 – wyjazd autokarami do Krakowa; po drodze odwiedziny w Małni, miejscu narodzin bł. o. Józefa Cebuli OMI. Tam Eucharystia o godz. 11.00; ok. godz. 12.30 obiad. Następnie przejazd do Krakowa.

17.00 – przewidywana godzina przyjazdu do Krakowa na centralne obchody Światowych Dni Młodzieży.

**SERDECZNIE
ZAPRASZAMY!**